

ZESZYTY NAUKOWE **1/2017**

Współczesne problemy bezpieczeństwa (2)

pod redakcją
Czesława Marcinkowskiego

WSZECHNICA POLSKA
Szkoła Wyższa w Warszawie

Rada Naukowo-Programowa
dr hab. Wojciech Michalak (przewodniczący),
dr hab. Wiesław Szczęsny, prof. dr hab. Janusz Szymborski,
prof. dr hab. Maria Szyszkowska,
red. Bogumił Paszkiewicz (sekretarz)
Recenzent
dr hab. Andrzej Czupryński

Rdacja naukowa
dr Czesław Marcinkowski

Redakcja wydawnicza
Bogumił Paszkiewicz

Projekt graficzny i typograficzny
Krystyna Bukowczyk, Agencja KUBA

Skład i łamanie
Agencja KUBA

Copyright © Wszechnica Polska Szkoła Wyższa w Warszawie, 2017

ISSN 2300-990X

Nakład 100 egz.

WSZECHNICA POLSKA
Szkoła Wyższa w Warszawie

Pałac Kultury i Nauki
00-901 Warszawa, pl. Defilad 1
rekrutacja@wszechnicapolska.edu.pl

www.wszechnicapolska.edu.pl

Spis treści

Contents	4
Wprowadzenie	
Czesław Marcinkowski.....	5
Studia i rozprawy	7
Wojna hybrydowa	
Jacek Cichosz	9
Konflikt na Ukrainie	
– specyficzny wyraz współczesnych tendencji separatystycznych czy konflikt mocarstw?	
Józef Flis.....	21
Obrona cywilna na progu XXI wieku	
Jacek Cichosz	37
Charakter i uwarunkowania bezpieczeństwa społecznego pierwszych dekad XXI wieku	
Czesław Marcinkowski	61
Dokumenty. Sprawozdania. Recenzje.....	73
Niszczyciel ORP „Piorun” w operacji „Deadlight”	
Tadeusz Kondracki	75
Sprawozdanie z konferencji	
<i>Spółdzielczość jako forma przeciwdziałania bezrobociu oraz kształtowania integracji i ekonomii społecznej</i>	
Marcin Tyszka	87
Le Thanh Hai, A. Kościański,	
<i>Spory terytorialne na zachodnim wybrzeżu Pacyfiku,</i>	
Recenzent: Czesław Marcinkowski	95

Contents

Introduction

by Czesław Marcinkowski 5

Studies and papers 7

Hybrid war

by Jacek Cichosz 9

Conflict in Ukraine – a specific expression of contemporary separatist tendencies or conflict of powers

by Józef Flis 21

Civil defense on the threshold of the 21st century

by Jacek Cichosz 37

The nature and determinants of social security of the first decades of the 21st century

by Czesław Marcinkowski 61

Documents. Reports. Book Reviews 73

Destroyer ORP „Lightning” in operation „Deadlight”

by Tadeusz Kondracki 75

Conference report: Cooperative activity as a form of counteracting unemployment and shaping integration and social economy

by Marcin Tyszka 87

Territorial disputes on the west Pacific coast

by Le Thanh Hai, A. Kościański

Reviewer:Czesław Marcinkowski 95

Czesław Marcinkowski

Wprowadzenie

Oddajemy do rąk PT Czytelników kolejny, drugi numer ZESZYTÓW NAUKOWYCH Wszechnicy Polskiej Szkoły Wyższej w Warszawie w całości poświęcony współczesnym problemom bezpieczeństwa, aktualnie najważniejszym wyzwaniom stojącym przed współczesnym światem. Zakres treściowy – podobnie jak w poprzednim numerze – obejmuje szeroki obszar tematyczny, Autorzy przedstawiają swoje uwagi, doświadczenia i wnioski związane z istotnymi problemami i zjawiskami naszych czasów. Skupiają się na problemach konfliktów i wojen, ale również zagadnień obrony cywilnej, czy też wydarzeniach historycznych. Opracowania mają charakter interdyscyplinarny, ich oceny dokonają Czytelnicy.

Wojna hybrydowa autorstwa dr. Jacka Cichosza wprowadza nas w niezwykle ciekawe i kontrowersyjne kwestie działań wojennych prowadzonych z użyciem bojowych środków konwencjonalnych. Równie cenne wydają się uwagi wskazujące na możliwość zastosowania metod wojny hybrydowej w każdym innym dowolnym konflikcie.

Interesujące opracowanie dr. Józefa Flisa pt. *Konflikt na Ukrainie – specyficzny wyraz współczesnych tendencji separatystycznych czy konflikt mocarstw* opisuje ważne aspekty konfliktu, który na wiele lat angażuje zainteresowane państwa i organizacje, będąc źródłem faktycznych i potencjalnych zagrożeń.

Dr Jacek Cichosz podejmuje temat *Obrona cywilna na progu XXI wieku*. Temat niezwykle istotny w kontekście między innymi konfliktu na Ukrainie i innych zagrożeń bezpieczeństwa. Temat stanowić może podstawę do dodatkowych rozważań w kontekście funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej.

Opracowanie *Charakter i uwarunkowania bezpieczeństwa społecznego pierwszych dziesięcioleci XXI wieku* dr. Czesława Marcinkowskiego stanowi interesujące spojrzenie na problematykę bezpieczeństwa społecznego państwa, także w szerszym wymiarze europejskim poprzez pryzmat transgranicznych zagrożeń. Przedstawione analizy i uwagi stanowią dobrą podstawę do szerszych, pogłębionych badań np. w regionalnym wymiarze w kontekście „brexitu”.

W części historycznej polecamy ważny, i stosunkowo mało zbadany temat *Niszczyciel ORP „Piorun” w operacji „Dead Light” (fragment dziennika działań okrętu)*. Autor, dr hab. Tadeusz Kondracki prowadził badania w Instytucie Sikorskiego w Londynie. Opracowanie stanowi nowy, niepublikowany dotychczas materiał z morskiej historii bitew Polskiej Marynarki Wojennej.

Dr Marcin Tyszka przygotował szczegółowe sprawozdanie z ważnej konferencji nt. *Spółdzielczość jako forma przeciwdziałania bezrobociu oraz kształtowania integracji i ekonomii społecznej*.

Dr Czesław Marcinkowski przedstawił recenzję interesującej książki pt. *Spory terytorialne na zachodnim wybrzeżu Pacyfiku* pod redakcją Le Thanh Hai i Artura Kościańskiego. Autorzy poszczególnych rozdziałów, a właściwie poszczególnych odsłon sporu terytorialnego (który nie posiada odsłon militarnych) dają szeroki obraz sytuacji polityczno-militarnej w rejonie spornym. Dużo uwagi poświęcili autorzy historycznym uwarunkowaniom sporu. Całość opisuje i analizuje mało znane problemy współczesnego, niespokojnego świata.

Czesław Marcinkowski

Studia i rozprawy

Jacek Cichosz

Wojna hybrydowa

Streszczenie

Współczesne sposoby prowadzenia wojen i konfliktów zmuszają do wielu przemyśleń na temat aktualnych, ale i przyszłych metod oraz środków prowadzenia walki, które będą w stanie zagrozić suwerenności państwa.

Obecnie prowadzone działania zbrojne nie są już tak przewidywalne i konwencjonalne, jak te w ubiegłym stuleciu. XXI wiek przyniósł nowy rodzaj oddziaływania militarnego i pozamilitarnego na struktury bezpieczeństwa państwa; tzw. szeroko pojęta hybrydyzacja prowadzenia konfliktów zbrojnych wzbudza wiele refleksji wśród wojskowych teoretyków i stanowi wyzwanie dla jej zrozumienia, a zarazem opracowania nowych rozwiązań do jej przeciwdziałania.

Celem niniejszego artykułu jest wprowadzenie w obszar zagadnień dotyczących zagrożeń hybrydowych oraz analiza genezy „wojny hybrydowej” i jej zasadniczych aspektów w oparciu o konflikt rosyjsko-ukraiński.

Słowa kluczowe

bezpieczeństwo, hybrydowość, „działania hybrydowe”, „wojna hybrydowa”, konflikt zbrojny.

1. Wstęp

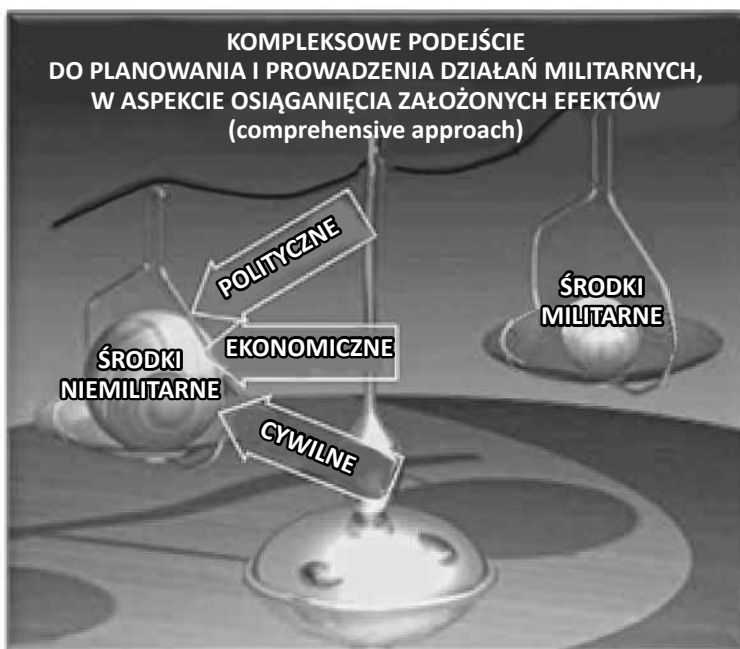
W ostatnim okresie czasu – od początku konfliktu we wschodniej Ukrainie w kwietniu 2014 r. – notujemy powszechne posługiwanie się terminem „wojna hybrydowa”. Pojęcie to szybko stało się modne w języku używanym zarówno przez wojskowych, jak cywilnych ekspertów w dziedzinie obronności. Analiza konfliktu rosyjsko-ukraińskiego umożliwi wyjaśnienie tego pojęcia. Wskazuje ona na duże

dysproporcje w możliwościach i podejmowanych sposobach jego prowadzenia. Działania Federacji Rosyjskiej (FR) charakteryzują się wykorzystaniem wszystkich dostępnych narzędzi do osiągnięcia zamierzonych celów. Stosuje ona metodę faktów dokonanych, a cały konflikt odbywa się bez oficjalnej deklaracji wojny.

Konfrontacja w byłej republice Związku Radzieckiego została określona jako hybrydowa, tj. łącząca w sobie zarówno „tradycyjne” jak i „nowe” sposoby prowadzenia walki, regularne i partyzanckie sposoby działania oraz supertechnologie i prymitywne środki oddziaływania na stronę przeciwną. Czy jednak jest to „nowy” sposób prowadzenia wojny? Raczej jest on jedynie ewaluacją dotychczasowych rozwiązań w tym obszarze. Takie skomasowanie możliwych do podjęcia działań i wykorzystywanych środków nasuwa skojarzenie ze stosowanym od wielu lat przez NATO podejściem *comprehensive approach* tzw. „podejście całościowe”, które łączyło wysiłki w sferze cywilnej i wojskowej dla osiągnięcia zamierzonych celów.

Zasadniczą różnicą pomiędzy „działaniami hybrydowymi” a „podejściem całościowym” jest przestrzeganie prawa, które jest warunkiem koniecznym przy zastosowaniu *comprehensive approach*. Natomiast aspekt ten wydaje się nie mieć znaczenia – lub jedynie niewielkie – w „działaniach hybrydowych”.

Schemat 1. Kompleksowe podejście w planowaniu i prowadzeniu działań militarnych i prowadzeniu działań militarnych



Źródło: Opracowanie własne.

2. Symptomy konieczności zmiany myślenia o sposobie prowadzenia konfliktów zbrojnych

Pierwsze przykłady „wojen hybrydowych” pojawiły się już na początku XX wieku, kiedy to krótko po wojnie polsko-bolszewickiej żołnierze sowieccy prowadzili działania dywersyjne (partyzanckie) na granicy z Rzeczpospolitą atakując posterunki policji, koszar wojskowe, więzienia, jak również napadając na okoliczną ludność.¹ Reżim Stalina określał to jako „aktywny rekonesans”; podobne techniki stosowano w wojnie przeciwko Japonii na granicy z Mandżurią w latach 30. zeszłego wieku².

W XXI wieku jednymi z pierwszych oznak wymuszających zmianę techniki prowadzenia wojny były zamachy w Stanach Zjednoczo-

1 <http://www.kresy24.pl/52249/>, dostęp: 16.02.2016

2 <http://www.Stalin Invented Hybrid War, Not Vladimir Putin, Archival Record Shows.com.>, dostęp: 18.02.2016.

nych Ameryki w dniu 11 września 2001 r. oraz – w ich następstwie – wejście wojsk amerykańskich do Iraku i Afganistanu. Od tego czasu „(...) wiadomo było, że nowoczesny konflikt będzie nosił miano asymetrycznego. Że będzie to zmaganie się z terrorystami, którzy będą w stanie pojawić się wszędzie, zarówno pod postacią umundurowanego i uzbrojonego po zęby brodacza, jak i ubranej w czador kobiety, ukrywającej pod muzułmańskim strojem ładunki wybuchowe. Niebezpieczeństwo mogło czaić się także ze strony każdego przedstawiciela miejscowej ludności, dlatego walka z terroryzmem stała się ekstremalnie wyniszczająca dla psychiki żołnierzy wysyłanych na misje.”³ Konflikt asymetryczny i „podejście całościowe” stało się domeną NATO i innych tzw. państw zachodnich. Jednak i armia Federacji Rosyjskiej nabierała doświadczeń w tym obszarze. Zaobserwować to można było analizując kolejne wojny w Czeczenii. Początkowo rosyjscy dowódcy próbowali zwyciężyć stosując jedynie „tradycyjną” koncepcję prowadzenia działań zbrojnych, bazujących m.in. na masowym użyciu lotnictwa, artylerii oraz broni pancernej. Podczas II wojny w Czeczenii władze Federacji Rosyjskiej równoległe z działaniami militarnymi i ekonomicznymi prowadziły wojnę informacyjną. Cywilno-wojskowa kontrola przepływu informacji z Czeczenii oraz monitorowanie informacji zagranicznych spowodowała, że społeczeństwo rosyjskie w stu procentach popierało zwycięskie działania wojsk FR w walce z rzekomym „terroryzmem czeczeńskim”⁴.

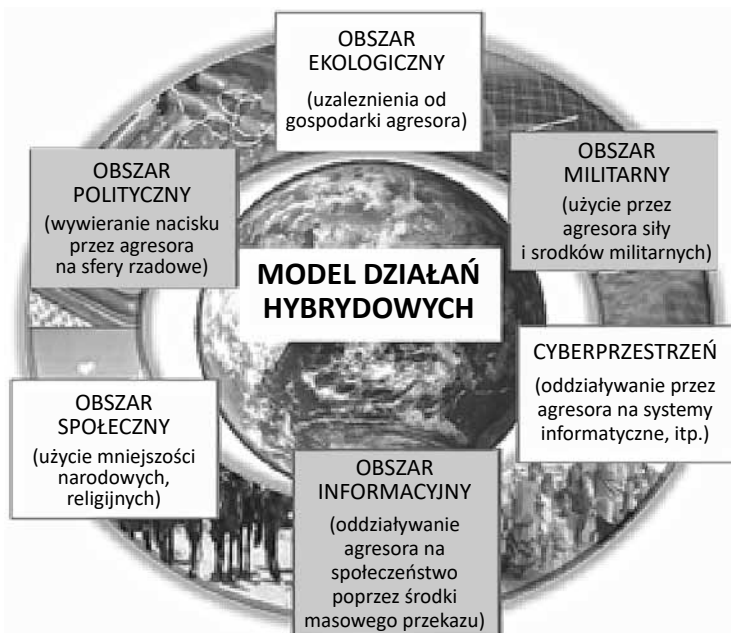
Ideę „wojny hybrydowej” zastosowano również podczas inwazji na Osetię Południową w 2008 roku. Wówczas siły Federacji Rosyjskiej prowadziły działania również przy użyciu pododdziałów zmechanizowanych oraz zmotoryzowanych. Wykonywały one szybkie rajdy w celu niszczenia ważnych obiektów drogowych oraz instalacji przemysłowych. Dosyć powszechne było stosowanie terroru wobec lokalnej społeczności, zastraszanej, okradanej, a często zabijanej. Cel działania był jasny – wyrzucić wpływ na społeczeństwo gruzińskie poprzez połączenie działań siłowych i wywrotowych.

3 <http://www.rp.pl/artukul/1106976-Wojna--nie-wojna-na-Ukrainie.html>, dostęp: 18.02.2016

4 <http://www.sciesielski.republika.pl.>, dostęp: 23.02.2016.

Aktualnie – ponad 90 lat od wydarzeń przygranicznych II Rzeczypospolitej – „wojna hybrydowa” postrzegana jest wielowymiarowo, jako zorganizowany konflikt zbrojny łączący elementy wojny konwencjonalnej, nieregularnej, cybernetycznej i w zależności od definicji, także innych elementów destrukcyjnych⁵.

Schemat 2. Przykładowy model „działań hybrydowych”



Źródło: Opracowanie własne.

Były wiceminister obrony narodowej Romuald Szeremietiew stwierdził, że: „W takiej wojnie używa się nie tylko wojska lub „ludzików”, ale również propagandy, nacisków gospodarczych, szantaży i oszustw dyplomatycznych (np. rozejm w Mińsku)”⁶. Dalej wiceminister Szeremietiew tłumaczy, iż: „Takie działania prowadzi się aby osłabić przeciwnika, doprowadzić zaatakowany kraj do stanu państwa upadłego, w którym nie będzie woli oporu i możliwości podejmowania decyzji w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego”⁷.

⁵ <http://www.wikipedia.pl>, dostęp: 23.02.2016.

⁶ <http://www.wiadomości.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/483457>., dostęp: 24.02.2016.

⁷ Tamże.

3. Analiza prowadzenia „wojny hybrydowej” na przykładzie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego

Większość wyżej opisanych elementów „wojny hybrydowej” stosowanych było w konflikcie na Ukrainie. Nie wiadomo do końca przeciwko komu armia ukraińska prowadziła walkę. Czy z przebrałymi w wojskowe uniformy żołnierzami FR, czy może z lokalnymi buntownikami sprzeciwiającymi się polityce prowadzonej przez rząd w Kijowie.

Rosja skutecznie maskowała udział swoich wojsk w konflikcie, fałszując akty zgonu poległych żołnierzy i zaprzeczając oskarżeniom o zaangażowanie w walkach. W Internecie specjalnie przeszkoleni tzw. „trolle” umieszczali treści antyzachodnie i antyukraińskie, nazywając ukraińskich żołnierzy faszystami. „Jest ich legion. Celowo rozpoczynają kłótnie i tworzą napiętą atmosferę. Są oni finansowani przez firmę, która ma ukryty związek z Kremlem. Działają zarówno na naszych forach, jak również w „New York Times”, CNN i „The Huffington Post” – pisał „Washington Post”⁸.

Oprócz „trolli internetowych” na Ukrainie działali również „cyber-przestępcy”, którzy atakowali rządowe systemy informatyczne wydobywając pilnie strzeżone tajemnice dla Kremla.

Należy wspomnieć, że „wojna hybrydowa” to również uderzenie w gospodarkę poprzez np. odcięcie dostaw gazu przez Rosję, od której podobnie jak większość krajów byłego bloku wschodniego Ukraina jest uzależniona.

Analizując przebieg konfliktu na Ukrainie można wyróżnić cztery fazy prowadzenia „działań hybrydowych”:

- Faza I - Przygotowanie;
- Faza II - Destabilizacja;
- Faza III - Działania militarne;
- Faza IV - Rozstrzygnięcie⁹.

8, <http://www.rp.pl/artykul/1115552>. dostęp: 25.02.2016.

9 Opracowano w oparciu o materiał informacyjny z warsztatów grupy eksperckiej w sprawie „Koncepcji udziału Sił Zbrojnych RP w przeciwdziałaniu zagrożeniom hybrydowym”, które odbyły się w dniach 15-16.09.2015 r. w Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy.

Schemat 3. Fazy prowadzenia działań hybrydowych.



Źródło: Opracowanie własne.

Działania w fazie I, prowadzone są przez firmy sektora finansowego oraz przemysłowego. W pierwszym etapie mają one utajony charakter, a ich celem jest destabilizacja gospodarki państwa zagrożonego, które notabene nie jest świadome, że stało się celem „działań hybrydowych”. W kolejnym etapie działania te są już jawne i polegają m.in. na próbach dezorganizacji sektora przemysłowego np. poprzez ograniczenie dostaw gazu lub drastyczne podniesienie cen tego surowca. Tego typu procedury były prowadzone w stosunku do Ukrainy nieoficjalnie przez FR, ale oficjalnie przez dostawcę gazu firmę Gazprom od 2005 roku. W 2009 roku tzw. „wojna gazowa” doprowadziła w konsekwencji w wielu krajach europejskich do całkowitego odcięcia dostaw gazu z rurociągu Gazpromu przechodzącego przez terytorium Ukrainy.

Działania w fazie II polegają na zakłócaniu centralnych i lokalnych ośrodków władzy oraz ich resortów siłowych. Ponadto, w fazie destabilizacji charakterystyczne jest oddziaływanie na społeczeństwa, grupy narodowe, etniczne czy religijne poprzez środki informacyjne i zabiegi dyplomatyczne mające na celu kreowanie nastrojów. To właśnie podczas fazy II instytucje państwowe, przed-

stawiciele mediów i biznesu a także osoby zarządzające państwem narażone są na tzw. cyberataki. Jeżeli głównym celem agresora będzie jedynie destabilizacja pewnych obszarów danego kraju, to działania te mogą się zakończyć. Jeżeli nie, to potencjalny agresor może przejść do kolejnej fazy tj. działań militarnych.

Faza III różni się od dwóch pierwszych przede wszystkim charakterem oddziaływania. Tym razem „działania hybrydowe” zostają zintensyfikowane i przechodzą w „wojnę hybrydową”. Dzieje się to poprzez m.in. tworzenie pododdziałów separatystycznych złożonych np. z mniejszości narodowych lub religijnych, które wspomagane przez siły zbrojne, służby specjalne oraz organizacje paramilitarne początkowo jedynie podsycają napięcia wśród miejscowej społeczności, po czym w skoordynowany sposób przejmują kontrolę nad ważnymi obiektami i obszarami mającymi wpływ na powodzenie operacji (przejścia graniczne, stacje przekaźnikowe mediów, główne drogi, mosty oraz linie kolejowe i lotniska). Na Krymie oraz w Donbasie tzw. „zielone ludziki” skutecznie opanowały terytoria należące do Ukrainy. Napastnicy w nieoznakowanych mundurach zajęli parlament Autonomicznej Republiki Krymu po czym usunęli dotychczasowe władze. Jednocześnie blokowano jednostki wojskowe, zajmowano lotnisko w Sewastopolu oraz konfiskowano broń ukraińskim żołnierzom. Podobnie sytuacja wyglądała w Donbasie, gdzie pojawili się żołnierze w mundurach armii rosyjskiej, ale bez żadnych dystynkcji.

Ostatnią fazą „działań hybrydowych” jest faza rozstrzygnięcia, tj. ustanowienie władz centralnych i lokalnych zależnych od agresora. Na Półwyspie Krymskim 16 marca 2014 roku zorganizowano referendum ogólnokrymskie, w wyniku którego większość społeczeństwa opowiedziało się za przyłączeniem do Rosji. Referendum stało się pretekstem dla ogłoszenia niepodległości Republiki Krymu 17 marca 2014 roku i inkorporacji Krymu przez Rosję 18 marca 2014 roku. Oczywiście jest, że podczas referendum nie było żadnych obserwatorów z ramienia ONZ, WNP, UE czy OBWE. Należy jednak zdać sobie sprawę, że prawdopodobne niepowodzenie zakła-

danych celów „działań hybrydowych” na Ukrainie po fazie działań militarnych mogło doprowadzić do otwartego konfliktu zbrojnego, który swoim zasięgiem mógłby objąć również terytorium Polski.

Aktualnie sytuacja na terenie Ukrainy wydaje się w miarę stabilna. Spowodowane jest to m.in. sankcjami gospodarczymi, jakie UE nałożyła na Rosję, ale nie tylko. Kijów nauczył się grać według zasad narzuconych przez FR. Obecnie Półwysep Krymski jest skutecznie blokowany gospodarczo. Krym jest w pełni uzależniony od ukraińskiej wody, energii oraz logistyki, a Kijów skutecznie to wykorzystuje podnosząc ceny, jak również przerywając od czasu do czasu dostawę prądu.

4. Podsumowanie

Wszystkie przytoczone wyżej przykłady działań podczas konfliktów zbrojnych, również tych na Ukrainie wskazują, że prowadzone wcześniej działania dywersyjne, partyzantka, terror oraz oddziaływanie psychologiczne na ludność zostały jedynie wzbogacone o najnowsze technologie. Spowodowało to, że obecnie musimy inaczej spojrzeć na problematykę prowadzenia działań wojennych, a tym samym w inny sposób się do nich przygotować.

W odpowiedzi na działania militarne prowadzone na Ukrainie NATO podjęło znaczące wysiłki, aby opracować narzędzia służące do przeciwdziałania nowym zagrożeniom. W ramach tzw. Wielonarodowej Kampanii Rozwoju Zdolności 2015-2016 (*Multinational Capability Development Campaign - MCDC 2015-2016*) grupa robocza uczestnicząca w projekcie „Countering Hybrid Warfare” planuje i realizuje zadania dwuletniego cyklu MCDC poświęconego budowaniu i utrzymaniu bezpieczeństwa regionalnego (*Building and Maintaining Regional Security*). W ramach projektu „Countering Hybrid Warfare” wybrane państwa oraz partnerzy NATO (w tym Polska) pracują nad dokumentami pozwalającym na jednakowe zobrazowanie i zrozumienie problemu „wojny hybrydowej” w strukturze NATO. W przyszłości opracowania te posłużą do zrozumienia symptomów i mechanizmów powstawania zagrożeń hybrydowych,

a także umożliwią identyfikowanie nowych, które mogą w istotny sposób wpłynąć na funkcjonowanie i możliwości sojuszu.

Również Siły Zbrojne RP analizując wydarzenia za wschodnią granicą Polski rozpoczęły intensywne prace mające na celu zapewnienie przynajmniej częściowo ochrony przed typowymi „działaniami hybrydowymi”. Trwają prace zmierzające do utworzenia i wykorzystania na terenie Polski wojsk Obrony Terytorialnej, których charakter działań ma m.in. na celu zwalczanie grup sabotażowych, dywersyjnych oraz terrorystycznych. Specyfika prowadzenia walki przez ten rodzaj wojsk wpisuje się idealnie w schemat zwalczania pewnych elementów „wojny hybrydowej”.

Ponadto, w Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy trwają w ścisłej współpracy z grupą ekspertów dziedzinowych prace zmierzające do opracowania *Koncepcji udziału sił zbrojnych w przeciwdziałaniu zagrożeniom hybrydowym*.

Powyższe ustalenia oraz przytoczone przykłady „działań hybrydowych” są podstawą do stwierdzenia, że zidentyfikowane zagrożenia muszą być poddane systematycznej analizie i monitorowaniu. Siły Zbrojne RP nie mogą tylko liczyć na wsparcie ze strony NATO w tej kwestii, tym bardziej, że FR rozpoczęła stosowanie „działań hybrydowych” również w krajach nadbałtyckich oraz w Polsce.

Szefowie łotewskich struktur rządowych są zdania, że w ich kraju pojawiły się oznaki „wojny hybrydowej”. Zaobserwowano agresywną propagandę rosyjskich kanałów informacyjnych oraz rozpowszechnianie wiadomości podważających kompetencje władz państwowych skierowane do mniejszości rosyjskiej zamieszkującej terytorium Łotwy.¹⁰ Niestety elementy „działań hybrydowych” w ostatnich latach pojawiły się również w Polsce. Rządowy Zespół Reagowania na Incydenty Komputerowe CERT.GOV.PL w swoim raporcie z 2014 roku informował o cyberatakach na polskie instytucje. Atakowano m.in. giełdę, a także strony internetowe prezydenta oraz administracji państwowej. Właśnie w 2014 roku w sieci odnotowano zwiększoną obecność internetowych trolli oraz tzw.

¹⁰ <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/482979,wojna-hybrydowa-na-lotwie-agresywna-polityka-rosji-w-krajach-baltyckich.html>, dostęp: 02.03.2016.

„użytecznych idiotów” pracujących dla Rosji¹¹. Co więcej, pomimo, że w Polsce nie ma zbyt wielu zwolenników Putina, a narodowość rosyjską deklaruje zaledwie 13 000 osób¹², powstaje coraz więcej partii, które zajmują się promowaniem rosyjskiego punktu widzenia (np. Partia Legion Polski) oraz wychwalają politykę Moskwy wobec Ukrainy.

Celem niniejszego opracowania było wyjaśnienie istoty działań hybrydowych, określenie ich przebiegu w poszczególnych fazach na przykładzie konfliktu na Ukrainie oraz przedstawienie niektórych propozycji radzenia sobie Sił Zbrojnych RP oraz NATO z elementami „wojny hybrydowej”. Zdaję sobie sprawę, że wskazane elementy hybrydyzacji konfliktu zbrojnego stanowią jedynie wybrany obszar tematyczny. Nie sposób bowiem na kilku stronach poddać analizie zmiany zachodzące w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa zwłaszcza tak specyficzne jak „wojna hybrydowa”.

Jacek Cichosz*

.

11 <http://niezalezna.pl/66026-szokujacy-raport-cert-rosja-prowadzi-juz-w-polsce-wojne-hybrydowa>, dostęp: 02.03.2016.

12 <http://www.wikipedia.pl>, dostęp: 02.03.2016.

***Dr Jacek Cichosz, wykładowca we Wszechnicy Polskiej Szkole Wyższej w Warszawie.**

Józef Flis

Konflikt na Ukrainie – specyficzny wyraz współczesnych tendencji separatystycznych czy konflikt mocarstw?

Streszczenie

Od trzech lat uwagę społeczności europejskiej, a zwłaszcza państw, które sąsiadują z obszarem niepokojących wydarzeń, skupiają wydarzenia na Ukrainie. Politycy, naukowcy, eksperci, skupieni w różnorodnych, mniej lub bardziej licznych gremiach międzynarodowych, poszukują odpowiedzi na pytanie o przyczyny kryzysu ukraińskiego, jego przyszłość, a przede wszystkim jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe.

Od początku kryzysu na Ukrainie, jako podstawowe jego tło wskazuje się silne tendencje separatystyczne na Krymie i na wschodnich terenach Ukrainy. Podstawowa różnica pomiędzy wieloma ruchami separatystycznymi a wydarzeniami na Ukrainie polega na tym, że w większości przypadków aktywnego separatyzmu odłączenie się od dotychczasowego wspólnego państwa jest celem samym w sobie, w odniesieniu zaś do Ukrainy, z dużą dozą pewności można stwierdzić, że to tylko środek do realizacji innych ważniejszych interesów i osiągnięcia przez Federację Rosyjską innych, dalekosiężnych celów.

Zarówno aneksja Krymu jak i późniejsze podsycanie separatyzmu w Donbasie były sprzeczne z prawem międzynarodowym i stanowiły naruszenie wielu podpisanych przez ZSRR lub FR porozumień. Przywódcy FR byli tego zupełnie świadomi. Pomimo wszystko zdecydowali się na działania, które budzą sprzeciw całego wolnego świata.

Świadczy to o znacznym stopniu determinacji władz w Moskwie i o stawce gry; strategicznym celem FR było nie tyle opanowanie Krymu czy Donbasu, ile zatrzymanie ekspansji Zachodu i przeciwdziałanie wszelkimi sposobami włączeniu Ukrainy do grona państw UE, co potraktowane zostało w Moskwie jako próba przekroczenia wytyczonej przez Rosję, przyśłowiowej cienkiej, czerwonej linii.

Słowa kluczowe

agresja, aneksja, bezpieczeństwo międzynarodowe, Federacja Rosyjska, gra interesów, konflikt, NATO, potencjał militarny, rola militarna, separatyzm, strefa wpływów, Ukraina, Unia Europejska, znaczenie geopolityczne

Od trzech lat uwagę społeczności europejskiej a zwłaszcza państw, które sąsiadują z obszarem niepokojących wydarzeń, skupiają wydarzenia na Ukrainie. Zaskoczenie, zdziwienie, gniew, chęć pomocy pokrzywdzonym łączą się ze zdziwieniem i niedowierzaniem, że w licznych i rozbudowanych organizacjach międzynarodowych ma miejsce zupełny brak nie tylko procedur, ale nawet pomysłu na sposób rozwiązania problemów, z którymi mamy do czynienia za naszą wschodnią granicą. Poszukiwaniem skutecznego antidotum, niestety dopiero *post factum*, zajmują się liczni politycy, naukowcy, eksperci, skupieni w różnorodnych, mniej lub bardziej licznych gremiach międzynarodowych.

Dociekania odnoszą się przede wszystkim do próby odpowiedzi na pytanie o przyczyny kryzysu ukraińskiego, jego przyszłość, a przede wszystkim jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe. O jedną konstatację można się już pokusić – Francis Fukuyama nie miał racji, wieszcząc w swoim głośnym dziele z 1992 roku koniec historii¹. Koniec zimnej wojny w Europie, upadek muru berlińskiego, rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSSR), nie były końcem historii. Niejako w odpowiedzi Fukuyamie, publicysta „The Washington Post” Robert Kagan w 2009 roku

1 F. Fukuyama, *Koniec historii*, polskie wydanie, Zysk i S-ka, Poznań 1996.

opublikował tekst zatytułowany: *Powrót historii i koniec marzeń*². Historia zatoczyła koło i ponownie wessała wiele państw świata w wir odwiecznych i zmiennych interesów.

Oceniając ciąg zdarzeń w tzw. przestrzeni postsowieckiej w ostatniej dekadzie XX wieku i pierwszej dekadzie XXI wieku trudno ustrzec się odwołania do pewnej analogii. Otóż sytuację po zimnej wojnie można porównać do sytuacji po pierwszej wojnie światowej. Niemcy od chwili podpisania nie godziły się na postanowienia Traktatu wersalskiego, uważając, że zostały pokrzywdzone i że za przegraną wojnę zapłaciły zbyt wysoką cenę. Podobne mniemanie towarzyszyło i towarzyszy wielu Rosjanom, dla których zakończenie zimnej wojny i następstwa tego faktu są do dzisiaj powodem kontestacji. Z tego powodu, nie tylko metodologiczne względy podpowiadają, że prób odpowiedzi na pytania o przyczyny i skutki kryzysu na Ukrainie należy poszukiwać w znacznie rozleglejszej perspektywie niż to się zazwyczaj czyni.

W konsekwencji rozwiązania, *de facto* rozpadu, Związku Radzieckiego (ZR) Federacja Rosyjska (FR) znalazła się w zupełnie nowej sytuacji geopolitycznej. FR, uznawana za sukcesora ZSRR, objęła 76,2% terytorium byłego Związku Radzieckiego. Zamieszkuje w jej granicach 52% ludności byłego Związku Radzieckiego. Poza granicami FR po 1991 roku pozostało, jak wskazują szacunki, około 25 mln Rosjan.

Udział ludności rosyjskojęzycznej wynosił: na Łotwie – 29%; w Estonii – 25,6%; na Litwie – 6,3%; na Białorusi – 11,4%; w Kazachstanie – 27%; w Mołdowie – 9,3%; w Uzbekistanie – 4%; w Kirgistanie – 12,5%; w Gruzji – 1,5%; na Ukrainie – 17,5% przy czym należy zaznaczyć, że rozmieszczenie ludności rosyjskojęzycznej na jej terytorium było wyjątkowo nierównomierne i na Krymie sięgało 60%³.

W wyniku rozpadu ZSRR znacznemu ograniczeniu uległ dostęp Rosji do mórz. Obecnie dysponuje ona tylko dwoma portami oceanicznymi (Murmańsk, Pietropawłowsk Kamczacki); FR utraciła

2 R. Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009.

3 „Niezawisimaja Gaziet”, (763) z 10. 11. 2013r.

bazy morskie: Tallin, Ryga, Kłajpeda, Odessa, Jałta, Batumi. „Perła w koronie” portów Rosji – Sewastopol znalazł się na terytorium innego państwa i chociaż na mocy oddzielnych umów mógł być wykorzystywany przez marynarkę wojenną FR, to rozwiązanie to nie mogło być uznane za w pełni zadawalające stronę rosyjską. W wyniku zmian radykalnemu ograniczeniu uległy możliwości, a zatem i znaczenie, sił morskich FR w tym Floty Czarnomorskiej. Flota ta wiele straciła na znaczeniu. Biorąc pod uwagę względy operacyjne można ocenić, że mogłaby ewentualnie przeprowadzać lokalne operacje morskie. Taka ocena, sprowadzona do znaczenia militarnego, byłaby jednakże dalece zawężona, bowiem nie tylko w tym aspekcie należy rozpatrywać jej znaczenie. Ważniejsza jest jej rola geopolityczna – rosyjska obecność na Krymie to nie tylko skuteczne narzędzie wpływu Moskwy na stabilność wewnętrzną i sytuację polityczną na Ukrainie, to być albo nie być Rosji w roli liczącego się gracza na styku Europy i Azji oraz mieć lub nie mieć nic do powiedzenia w relacjach NATO – Rosja i Unia Europejska – Rosja. W 2014 roku okazało się to sednem wydarzeń na terytorium Ukrainy.

Pozostając przy znaczeniu terytorium Ukrainy dla bezpieczeństwa, a dokładniej ujmując dla interesów FR, nie można zapominać, że niegdysiejsza Ukraińska Republika Federacyjna to obszar, na którym rozmieszczony był ogromny potencjał przemysłu zbrojeniowego, służącego całemu byłemu Związkowi Radzieckiemu. Ukraina, w tym Zagłębie Donieckie, to wiodące zakłady przemysłu lotniczego, raketowego w tym przeciwlotniczego, pancernego, artyleryjskiego, łączności i in. gałęzi przemysłu, bez których siły zbrojne byłego mocarstwa byłyby znacznie, znacznie słabiej wyposażone.

W dążeniu do obiektywizmu rozważań celowo jest przypomnieć, że osłabianie pozycji FR nie nastąpiło tylko w wyniku samego rozpadu Związku Radzieckiego. W okresie 24 lat, jakie minęły od rozpadu ZSRR, miał miejsce cały ciąg zdarzeń, które w mniejszym czy większym stopniu stały się podłożem dzisiejszej sytuacji na Ukra-

inie i stanu stosunków pomiędzy FR a demokratycznym światem. Godzi się przypomnieć, że ojciec radzieckiej pierestrojki Michaił Gorbaczow za rezygnację ZSRR z kontroli nad Europą Środkową i zgodę na zjednoczenie Niemiec otrzymał obietnicę, że NATO nie przesunie się na terytoria objęte Układem Warszawskim. Działania te jednakże podjęto. Zapewne była to owa „wielka gra”, o której pisze Zbigniew Brzeziński i dobrze, że w tej grze jednym z wygranych okazała się Polska. W 1997 roku prezydent Rosji Jelcyn usiłował protestować przeciwko rozszerzaniu NATO, ale dał się przekonać, że krok ten nie jest wymierzony przeciwko bezpieczeństwu Rosji. Następny zgrzyt to wojny w byłej Jugosławii, kiedy to interesy Zachodu i Rosji mocno się ścierały. Powszechny jest pogląd, że interesy Rosji zostały zignorowane i raczej Zachodu wygrały. Następny okres próby sił to ciąg „kolorowych rewolucji” w przestrzeni postsowieckiej: rewolucja róż w Gruzji w 2003 roku, pomarańczowa rewolucja na Ukrainie w 2004 roku, rewolucja tulipanów w Kirgizji, rewolucja w Mołdawii, nieudana rewolucja w Uzbekistanie⁴. Wszystkie te wydarzenia to odpychanie Rosji od możliwości wywierania wpływu na „bliską zagranicę”, do czego rościła sobie pretensje. Dodając do tego dość skomplikowaną sytuację wokół wydobycia i transportu ropy z udziałem Azerbejdżanu, Kazachstanu, Gruzji, Turcji, mniej lub bardziej oficjalne powstanie baz amerykańskich w Uzbekistanie, Gruzji i Azerbejdżanie, w oczach Rosjan zarysował się pewien obraz „osaczenia” Rosji. W odniesieniu do wielu wymienionych wydarzeń Moskwa prezentowała swój sprzeciw ale nie przekraczała on granicy kompromisu między zainteresowanymi stronami.

Wobec wszystkich tych zdarzeń, dość powszechny jest pogląd, że Ukraina to kropla, która przelała dzban. Proeuropejskie demonstracje, trwające od listopada 2013 roku do lutego 2014 roku, zakończone odsunięciem od władzy Wiktora Janukowycza 22 lutego 2014 roku, świadczyły o sukcesie zwolenników prozachodniej opcji na Ukrainie. Oznaczały jednocześnie klęskę politycznych planów

4 M. Popowski, *Transatlantyckie struktury bezpieczeństwa w obliczu kryzysu ukraińskiego*, [w:] „Bezpieczeństwo narodowe”, kwartalnik, wyd. BBN, IV- 2014, s.99.

Rosji, dążącej do związania Ukrainy politycznie i gospodarczo z Unią Euroazjatycką. Sprzeciw szerokich kręgów społeczeństwa ukraińskiego wobec integracji z Rosją uderzał nie tylko w założenia geopolityczne prezydenta Putina, ale również godził w legitymizację polityki Rosji, ukierunkowanej na powrót do grona rozgrywających we współczesnym świecie⁵. Z silną reakcją Rosjan należało się mocno liczyć i jak strategiczne doświadczenia podpowiadają, mieć wariant zapasowy i przeprowadzić „wielką grę” w odniesieniu do Ukrainy. Ona zapewne jest prowadzona i zapewne przyniesie niebawem oczekiwane efekty, pytanie tylko jakie i przez kogo oczekiwane?

Byłoby zapewne przesadą twierdzenie, że zadowolone z osiągnięcia swojego historycznego strategicznego celu Stany Zjednoczone i Zachodnia Europa, zaangażowane w walkę ze światowym terroryzmem, zajęte interwencjami w Iraku, Afganistanie, nękane wewnętrznymi kryzysami uwierzyły w nieodwracalność zmian na obszarze postsowieckim i w wolę pogłębiania współpracy w Europie. Oceny poczynań Federacji Rosyjskiej przez kilka lat na przełomie XX i XXI wieku były powierzchowne, mało systematyczne, skażone płytkimi analizami na potrzeby opisu bieżących wydarzeń, a nie systemowym podejściem do oceny roli tego państwa na arenie międzynarodowej. Działania FR wobec Gruzji, Osetii, Inguszetii przykuwały uwagę przez krótki czas i ocenione często przez różowe okulary. Nawet niewielkie złagodzenie stanowiska, częściowe ustępstwa strony rosyjskiej, traktowane były jako znaczący sukces demokratycznego świata. Zadawałały i uspakajały przywódców państw, polityków, dyplomatów, ludzi biznesu, a nawet służby specjalne. Czy zasadnie?

W przekonaniu wielu Rosjan rozpad Związku Radzieckiego i zepchnięcie FR na margines życia politycznego to zbyt wysoka i nie zasłużona cena za to, co to państwo czyniło przez lata swego istnienia. Poczucie utraty mocarstwowej pozycji państwa podlane w nowej sytuacji wspomnieniami o potędze Rosji Romanowów

5 Tamże, s.101.

rodziło frustracje i chęć rewanżu. Po okresie swoistej smuty, po czasach *secondhandu*, jak pisze noblistka Swietłana Aleksijewicz⁶, pojawił się człowiek, który zaszczepił w Rosjanach przekonanie, że jeszcze nie wszystko przesądzone, że jest szansa na pozycję państwa bardziej odpowiadającą wyobrażeniom wielu Rosjan. Trafił w przekonania i w gusta, bo jak twierdzi wspomniana już noblistka w odniesieniu do Rosjan – „wszyscy jesteście po trosze Putinami”. Należało tylko znaleźć metodę na powrót do grona najbardziej liczących się państw tego świata, metodę przede wszystkim skuteczną, w której cel uświęca środki.

Wśród wielu mniej czy bardziej trafnych poczynań na szczególną uwagę zasługuje polityka wobec „bliskiej zagranicy”, czyli postępowanie wobec byłych republik stanowiących Związek Radziecki. Na poczesne miejsce w tej polityce wysunięta została ochrona Rosjan pozostałych tam, gdzie zastały ich zmiany początku lat 90. minionego wieku, potraktowana jako wysokiej rangi problem ochrony praw mniejszości narodowej. Państwa realizujące swoją politykę społeczną demaskowane są jako niewdzięcznicy, którzy traktują Rosjan jako ludzi drugiej kategorii. W tej sytuacji, Federacji Rosyjskiej nie pozostaje nic innego jak ich ratować w imię praw człowieka i obywatela. Podejście to należy uznać za niezwykle trafne i bardzo nośne z punktu widzenia nie tylko Rosjan. Realizacja tych praw nabrała znamion historycznie swoistych dla rosyjskiego trybu postępowania – najkrócej rzecz ujmując: albo Rosjanie otrzymają w państwach, w których mieszkają to o co zabiegają albo „rozwalamy państwa i idziemy na swoje”.

Trzeba przyznać, że to nie do końca rosyjski „wynałazek”. Ruchy separatystyczne mają długą historię i nic nie wskazuje na ich schyłek, wręcz odwrotnie, jesteśmy świadkami ożywienia separatyzmów w wielu częściach świata, w tym znacznego ich ożywienia w Europie.

Separatyzm (od łacińskiego *separatio* – oddzielenie) to dążenie do wyodrębnienia się jakiejś części z całości, w poczuciu odrębno-

6 S. Aleksijewicz, *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.

ści pod względem narodowym, politycznym, religijnym, etnicznym. Najbardziej typowym jest separatyzm narodowościowy. W jego ramach na bazie aktywności istniejących mniejszości narodowych realizowane są dążenia do oderwania się określonego terytorium od jakiegoś państwa i utworzenia odrębnej struktury państwowej lub przyłączenia się tego terytorium do sąsiedniego kraju. W pierwszym przypadku mamy do czynienia, najogólniej rzecz ujmując z dwiema stronami, w drugim zaś z trzema, przy czym języczkiem u wagi jest zazwyczaj ten trzeci – sąsiad. Modnym obecnie językiem powiedzielibyśmy, że to ten trzeci odgrywa rolę sponsora, nie tylko finansowego, również politycznego, militarnego, propagandowego a nawet socjalnego, oczywiście jeśli widzi w tym swój interes.

Obecnie w samej Europie możemy wskazać kilka przypadków dążeń separatystycznych o różnej genezie i zabarwieniu (na świecie można ich naliczyć co najmniej kilkanaście) i tak:

Abchazowie i Osetyńscy w Gruzji; Baskowie w Hiszpanii; Szkoci, Walijszczy i Kornwalijszczy w Wielkiej Brytanii; Bretońscy we Francji; Flamandowie w Belgii; odśrodkowe działania podsypane duchem separatyzmu narodów byłej Jugosławii doprowadziły do rozpadu tego państwa. Poza Europą: Tamilowie w Sri Lance; Tybetańczycy i Ujgurzy w Chinach; Tuaregowie w Mali; zupełnie niedawno byliśmy świadkami podziału Sudanu i powstania odrębnego państwa – Sudanu Południowego, nie rozstrzygnięta jest sprawa Palestyńczyków i Izraela, od lat mają miejsce gwałtowne i krwawe działania spowodowane dążeniami Kurdów do utworzenia własnego państwa. Przykłady te dobitnie świadczą o tym, że ruchy separatystyczne są zarzewiem wielu niepokojów i konfliktów we współczesnym świecie.

Czy zjawisko to wystąpiło w odniesieniu do Ukrainy? Wszyscy, którzy znają hasła Krym, Donieck, Ługańsk, Mariupol, mogą udzielić tylko jednej odpowiedzi: tak! Za fasadą realizacji zapisów Karty Narodów Zjednoczonych, odnoszących się do prawa narodów do samostanowienia, na które często powołuje się minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow, kryją się jednakże o wiele bardziej

znaczące cele. Z tego względu sprowadzenie kryzysu ukraińskiego do przejawu dążeń separatystycznych byłoby niedopuszczalnym uproszczeniem.

Podstawowa różnica pomiędzy wieloma ruchami separatystycznymi a tym, co dzieje się na Ukrainie, polega na fakcie, że w większości przypadków odłączenie się od dotychczasowego wspólnego państwa jest celem samym w sobie, w odniesieniu zaś do Ukrainy, z dużą dozą pewności można stwierdzić, że to tylko środek do realizacji innych ważniejszych interesów i osiągnięcia przez FR innych, dalekosiężnych celów.

Zarówno aneksja Krymu, jak i późniejsze podsycanie separatyzmu w Donbasie były sprzeczne z prawem międzynarodowym i stanowiły naruszenie wielu podpisanych przez ZSRR lub FR porozumień. Odnosi się to do Karty Narodów Zjednoczonych (art. 2 ust.4, zabraniającej stosowania siły i groźby użycia siły), Aktu końcowego KBWE (cz.1, mówiąca o zasadach rządzących stosunkami między państwami, w tym: zasada 1 – suwerennej równości; zasada 2 – wyrzeczenie się stosowania siły; zasada 3 – nienaruszalności granic; zasada 4 – poszanowanie integralności terytorialnej; zasada 5 – pokojowe rozstrzygnięcie sporów; zasada 6 – nieingerencja w sprawy wewnętrzne państw i zasada 10 – wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań, wynikających z prawa międzynarodowego), Memorandum Budapeszteńskiego (pkt. 1 – poszanowanie suwerenności i nienaruszalności granic Ukrainy) oraz szeregu rezolucji i deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ (m.in. rezolucje nr 3314 i 2625) i postanowień Międzynarodowego Trybunału Karnego⁷. Bez najmniejszej wątpliwości Rosja była świadoma czynionych naruszeń, ale pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu uczyniła je. Myślę, że stanowi to podręcznikowy przykład wojny ograniczonej, który analizował już Carl von Clausewitz – zdobycz wojskowa może stać się kartą przetargową na drodze osiągnięcia wcześniej założonego celu politycznego⁸. Świadczy to o znacznym stopniu determinacji władz

⁷ P. Kowal, *Sztuka przekonywania. Polska a polityka wschodnia Unii Europejskiej w latach 2004-2014*, [w:] „Bezpieczeństwo narodowe”, kwartalnik, wyd. BBN, IV-2014, s.78.

⁸ C. von Clausewitz, *O wojnie*, s. 22.

w Moskwie i o stawce gry – strategicznym celem FR było nie tyle opanowanie Krymu czy Donbasu, ile zatrzymanie ekspansji Zachodu i przeciwdziałanie wszelkimi sposobami włączeniu Ukrainy do grona państw UE, co potraktowane zostało w Moskwie jako próba przekroczenia przysłowiowej cienkiej, czerwonej linii.

Fakty te, jak i wszystkie późniejsze wydarzenia na Ukrainie, wywierają wieloraki wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe. Podstawowe objawy i skutki tego wpływu to:

1. posianie zwątpienia w wagę i znaczenie wszelkich porozumień międzynarodowych;
2. poderwanie wiary w skuteczność ONZ, zwłaszcza Rady Bezpieczeństwa, w której FR jako jedno z pięciu państw – stałych członków RB, ma prawo weta;
3. działanie na rzecz osłabienia NATO. FR ciągle testuje Sojusz sprawdzając, jaka jest ta cienka czerwona linia, po przekroczeniu której Sojusz jest gotów i musi zareagować. Ze względu na różnice w podejściu do rozumienia bezpieczeństwa militarnego Sojusz może dla wielu jawić się jako słaby i niezdecydowany. To zapewne nie buduje dobrej opinii o nim, co pogłębiają właśnie poczynania Rosji. W tym miejscu godzi się jednak przypomnieć, że w swojej historii Sojusz nie był zmuszony do wystąpienia w obronie któregośkolwiek ze swoich członków. Z tego względu papierek lakmusowy fundowany społeczności międzynarodowej przez Rosję może mylić, zacierać właściwy obraz Sojuszu i prowokować do przesuwania lub przekroczenia wspomnianej już do tychczas nieprzekraczalnej linii;
4. działania z premedytacją na rzecz rozbitcia UE, obniżenie jej znaczenia i wykazanie słabości mechanizmów i procedur stosowanych przez UE. Działania Rosji poderwały spójność UE, obnażyły słabość niektórych rozwiązań formalno-prawnych, wykazały ciągle istniejącą rozbieżność interesów członków UE i brak mechanizmów poprawy zarówno spójności, jak i koordynacji celów narodowych. Działania te osłabiają Unię, spychają na margines

państwa spoza głównego nurtu UE (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy) i marginalizują ważne w założeniu organy UE (Rada Europejska, stanowisko Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa). Putin usiłuje do końca „rozwiązać wiązkę” i łamać poszczególne gałązki pojedynczo. Postępowanie to ma na celu zmianę tła dla niewzruszoności zasad, jakimi kieruje się FR i koalicje zawiązywane z jej udziałem;

5. postępowanie Rosji wobec „dużej Ukrainy” wzbudza niepokój w innych byłych „małych” republikach. Niepokój ten, mniej lub bardziej uzasadniony, rodzi zwątpienie w wielu państwach odnośnie do obranej polityki i strategii bezpieczeństwa, rodzi pytania o skuteczność rządzenia, określone interesy narodowe i wytyczone cele, osłabiając wiele ciągle budowanych demokracji. Od zjawiska tego nie jest wolna również Polska, pomimo że sytuacja Polski jest radykalnie inna niż państw – byłych republik radzieckich. Warto na nowo przemyśleć naszą sytuację nie poddając się hysterii i działaniom obliczonym na wykazanie bieżącej troski. Owszem, Polska po wojnie znalazła się w trefie wpływów ZSRR, nigdy jednak nie była sowiecką republiką. Rozstaliśmy się z Układem Warszawskim i RWPG na mocy niepodważanych przez nikogo porozumień i nie mamy z FR wzajemnych pretensji odnoszących się chociażby do przebiegu granic czy traktowania mniejszości narodowych. Mamy wiele punktów spornych, kłócimy się o interpretacje zdarzeń historycznych, ale przez cały okres istnienia FR i kierowania tym państwem przez obecną ekipę kremlofską nigdy nie podnoszono pretensji, które wymagałyby rozwiązań wykraczających poza normalne działania dyplomatyczne czy biznesowe. W tej sytuacji rolę Polski nie powinno być jątrzenie a wielopłaszczyznowa gra na uspokojenie sytuacji i pokojowe rozwiązywanie problemów;
6. pod wpływem aktywności FR, zwłaszcza wydarzeń na linii Rosja – Ukraina, wiele państw europejskich przewartościowuje swoje priorytety i strategie rozwojowe, m.in. podnosi wydatki na zbrojenia. Może to dobrze świadczyć o aktywności polityków, ale

przecież wyścig zbrojeń świat już przerabiał. Wyścig nikomu nie przyniósł wzrostu bezpieczeństwa i znamy państwo, które dzięki potężnym zbrojeniom „stało się tak bezpieczne, że aż upadło”. Wysokie wydatki na zbrojenia to mniej środków na infrastrukturę, zdrowie, edukację, naukę, wydatki socjalne, ekologię, wszystko to, co świadczy o zamożności i poziomie życia w państwie. Nie warto dać się wciągnąć w narrację Rosji – im inni biedniejsi, to my bogatsi;

7. w odniesieniu do samej Ukrainy nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to wykoncypowane na Kremlu działania odepchnęły Ukrainę najpierw od NATO, a jesienią 2013 roku również od UE. Nikt odpowiedzialny nie zaryzykuje prognozy na jak długo, jeśli nie ostatecznie. UE bez Ukrainy to niewątpliwie słabsza nie tylko Unia, ale Europa jako kontynent. Ukraina bez wsparcia potencjałem unijnym może na lata ugrzęznąć w niepełnych z powodu głębokiego niedoinwestowania reformach. Reformach, w koncepcji których już Unia mogłaby być pomocna. Wobec zachowania Rosji Ukraina może na lata pozostać rozchwianym, boję się użyć tego pojęcia, upadłym państwem, na granicy konkurujących o nią sił;
8. działania na Ukrainie to również materia do analizy ewolucji sposobów rozstrzygania współczesnych konfliktów lokalnych w całej ich złożoności. W analizach tych, nie można pominąć ważnego dla polityków, ekspertów, wojskowych pouczającego aspektu, sprowadzającego się do pytania o rosyjski punkt widzenia i doświadczenia, jakie strona rosyjska czerpie ze wszystkich niepokojących społeczność międzynarodową wydarzeń, mających miejsce na początku XXI wieku. Otóż analizując wiele rosyjskich materiałów, zarówno oficjalnych, tzw. rządowych, jak i o charakterze publicystycznym, trudno oprzeć się wrażeniu, że w tej dziedzinie ma miejsce kontynuacja „dobrej” radzieckiej szkoły. Mówię to z pewnym przekąsem, ale miejscami z pewną zazdrością, co do efektywności systemowych poczynań strony rosyjskiej. Myślę, że bez trudu można uzasadnić tezę, że w Rosji zbudowano spójny system analizy i oceny zaistniałych konfliktów, wypracowania

stanowiska w prezentowaniu tych ocen i wypracowania rekomendacji odnośnie realizacji rosyjskich interesów w konkretnej sytuacji. Pozwala NATO, a nawet obliuguje do tego sposób sprawowania władzy w Rosji. Podobnego systemu ujednoczonych poglądów trudno doszukać się nie tylko w całej UE, w całym NATO, ale w samej tylko Polsce. Ot dla przykładu: *Etniczno-polityczna konfliktologia. Analiza i zarządzanie* – podręcznik dla studentów, doktorantów, wykładowców szkół wyższych i specjalistów w dziedzinie politologii, socjologii, psychologii, antropologii⁹. Podobne temu wydawnictwo *Ekstremizm i bezpieczeństwo narodowe. Problemy prawne*. Przeznaczone jest dla studentów, doktorantów, wykładowców uczelni, sędziów, prokuratorów, śledczych i wszystkich tych w których kompetencji pozostają problemy bezpieczeństwa narodowego i walki z ekstremizmem¹⁰. I jeden jeszcze znamieny przykład, praca zatytułowana: *Sztuka wojenna w wojnach lokalnych i konfliktach zbrojnych*. Zgodnie z dekreacją wydawnictwo przeznaczone jest dla szerokiego kręgu wojskowych i cywilnych specjalistów, politologów, filozofów, prawników i przedstawicieli innych dyscyplin nauki¹¹.

Ten bardzo krótki przykład najnowszych opracowań, odnoszących się do kwestii, rozważanych w czasie konferencji, wskazuje, na głębię zainteresowań współczesnymi problemami przez szerokie kręgi rozmaitych specjalistów FR i nie pozostawianie zbyt szerokiego marginesu pozaoficjalnym dociekaniom. Analizy, oceny, rekomendacje, myśli przewodnie decyzji mieszczą się w ogólnopañstwowym nurcie, są łatwe do upowszechnienia i zaakceptowania. Mocno ułatwia to realizację polityki i strategii FR i mocno utrudnia przeciwdziałanie stronie przeciwnej, ktokolwiek by nią nie był, a nie dysponującej tak scentralizowanym systemem „słusznego” myślenia. Nie nazwę tego niedościgłym wzorem, ale nie można przejść nad tym do porządku skoro mamy na uwadze poprawę sku-

9 A.R.Aklajew, *Etno-politiceskaja konfliktologia. Analiz i menedżment*, wyd. >Dielo<, 2005.

10 R.S.Tamajew, *Ekstremizm i nacjonalnaja bezopasnost*. „Zakon i prawo”, Moskwa 2009.

11 A.S.Rukszin (red. nauk.), *Wojennoje iskusstwo w lokalnych wojnach i woorużennych konfliktach*, Wojennoje Izdatielstwo, Moskwa 2009.

teczności naszych działań. Nazwę to umiejętnością trafnego określania kierunków rozwoju sztuki rozwiązywania współczesnych konfliktów, a jest to aktualny i wielki niedostatek.

W tym miejscu trudno nie zadać pytania o stan i obecną rolę WPBiO UE. Role tę w niezwykle gorzkich słowach przedstawia prof. R. Kuźniar: „W jak dużym stopniu potiomkinowska wsią stała się WPBiO można było się przekonać w kontekście kryzysu na Ukrainie, a konkretnie agresji Rosji na Ukrainę. Ani przez moment to bezprecedensowe w Europie po II wojnie światowej wydarzenie nie zostało potraktowane przez UE jako problem bezpieczeństwa i obrony”¹². Wobec niezwykle zdecydowanej i skoordynowanej działalności FR obserwujemy od kilku już lat działania UE, które nawet w małej części nie odpowiadają pojęciu „wspólna” a pierwsza i jedyna spisana w 2003 roku strategia bezpieczeństwa UE liczy sobie lat dwanaście. Dla wydarzeń w Europie i w jej pobliżu to inna epoka niż ta charakterystyka, od której rozpoczyna się tekst „Europa nigdy dotąd nie cieszyła się w takim stopniu jak obecnie dobrobytem, bezpieczeństwem i wolnością”. Dokument, zawierający to stwierdzenie w żadnym stopniu nie może być podstawą kreowania współczesnych wspólnych działań UE wobec wydarzeń nie tylko na Ukrainie, ale i w innych rejonach, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Wypracowanie nowej, wspólnej strategii bezpieczeństwa staje się dla Unii pierwszą potrzebą, bowiem powstaje pytanie – jakie jeszcze inne warunki są w stanie skłonić państwa unijne do zjednoczenia swoich wysiłków obronnych? W tym miejscu przewrotnie można powiedzieć, że jeśli nie przekona do wspólnych działań Rada Europejska czy Komisja Europejska, to może uczyni to prezydent Putin. Pierwszym krokiem w kierunku zmian powinno być zainicjowanie głębokiej dyskusji nad aktualnym bezpieczeństwem europejskim. Nie kilkugodzinnej, nocnej, jednorazowej dyskusji przywódców państw i rządów wzywanych do Brukseli „bo znowu trzeba na coś zareagować”, a eksperckiego głębokiego przeeglądu, który winien zaowocować wypracowaniem nowej stra-

¹² R. Kuźniar, *Wzlot i upadek Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, [w:] „Bezpieczeństwo narodowe”, kwartalnik, wyd. BBN, IV-2014, s.43.

tegi bezpieczeństwa UE. Eksperci mówią o tym od lat¹³. Kryzys ukraiński i problem uchodźców stanowią groźbę egzystencjalną dla UE i jej członków i wypada mieć nadzieję, że te wydarzenia będą impulsem dla „starej dobrej Europy”, która przez wieki dominowała w świecie i w której od 60 lat potrafiono znaleźć rozwiązanie dla wielu równie trudnych problemów.

Józef Flis*

13 Zob. m.in. S. Koziej, R. Formuszewicz, *O potrzebie nowej strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, [w:] „Bezpieczeństwo narodowe”, kwartalnik, wyd. BBN, IV-2014, s.17-30.

***Dr Józef Flis, wykładowca we Wszechnicy Polskiej Szkole Wyższej w Warszawie.**

Jacek Cichosz

Obrona cywilna na progu XXI wieku

Streszczenie

Ochrona ludności na wszelkie zagrożenia – przewidywana, planowana i organizowana jest przez wszystkie organy władzy i wszystkie podmioty i zajął się z zadaniami obrony cywilnej. Obrona cywilna natomiast to przedsięwzięcia, które mają na celu ochronę ludności, zakładów pracy i urządzeń użyteczności publicznej, dóbr kultury, ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny oraz współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych i zagrożeń środowiska oraz usuwaniu ich skutków. Zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej centralnym organem administracji rządowej w sprawach obrony cywilnej jest Szef Obrony Cywilnej Kraju, którego powołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Szef Obrony Cywilnej Kraju podlega ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Terenowymi organami obrony cywilnej są wojewodowie, starostowie, wójtowie lub burmistrzowie (prezydenci miast). Z powyższego wynika, że obrona cywilna jest ustawowym zadaniem państwa oraz jego organów, a w jej funkcjonowaniu obowiązkowo uczestniczą obywatele i instytucje. Instytucja Obrony Cywilnej funkcjonuje na zasadach: powszechności (powszechnej dostępności), planowania, struktur organizacyjnych, kompleksowości działania, gotowości, hierarchizacji zarządzania, wsparcia i solidarności ludzkiej.

Słowa kluczowe:

ochrona ludności, obrona cywilna, Obrona Cywilna Kraju, terenowe organy obrony cywilnej, formacje obrony cywilnej.

I. Ochrona ludności jako element obrony cywilnej

Zgodnie z ustawą zasadniczą¹, Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

Wypełnienie powyższego postanowienia spoczywa na obowiązkach organów administracji publicznej i podmiotów gospodarczych, zarówno w czasie wojny jak i pokoju. Liczba organów władz, instytucji i wykonawców zaangażowanych w wyżej wymienione przedsięwzięcia oraz ich wzajemne relacje upoważniają do wyodrębnienia w mega-systemie bezpieczeństwa narodowego systemu ochrony ludności.

Pojęcie „ochrona ludności” zostało zdefiniowane jako zapewnienie bezpieczeństwa ludziom, ich mieniu i środowisku przed wypadkami i klęskami każdego typu (rodzaju)². W innym ujęciu ochronę ludności możemy zdefiniować jako zapewnienie bezpieczeństwa życia i zdrowia osób oraz ich mienia, a także utrzymania sprzyjających warunków środowiskowych do ich przeżycia, pomocy socjalnej i psychologicznej poszkodowanym oraz osłony prawnej, a ponadto do ich przygotowania edukacyjnego i sprawnościowego, do radzenia sobie w czasie katastrof, klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych oraz bezpośrednio po nich³.

Dla przybliżenia problematyki ochrony ludności warto zacytować kilka charakterystycznych definicji.

- „Ochrona ludności to przeciwdziałanie skutkom zagrożeń naturalnych i związanych z działalnością człowieka w celu ratowania życia, zdrowia i mienia, a także prowadzenie działań profilaktycznych minimalizujących bądź likwidujących zagrożenia”⁴.

1 Art. 5. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z dnia 16 lipca 1997 r. Nr 78, poz.483).

2 M. Flemming, J. Gołębiowski, S. Olbryś, *Ochrona ludności – wybrane zagadnienia*, Wyd. Firex, Warszawa 1997 r., s. 7.

3 Wikipedia, wolna encyklopedia.

4 M. Baczyński, *System ochrony ludności w powiecie*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2005, s. 28.

- Oznacza „(...) zapewnienie bezpieczeństwa życia i zdrowia osób oraz ich mienia, a także utrzymanie sprzyjających warunków środowiskowych do ich przeżycia, pomocy socjalnej i psychologicznej poszkodowanym oraz osłony prawnej, a ponadto ich przygotowania edukacyjnego i sprawnościowego do radzenia sobie w czasie i po katastrofach, klęskach żywiołowych i konfliktach zbrojnych”⁵.
- „Ochrona ludności – jedno z zadań Obrony Cywilnej, które obejmuje przedsięwzięcia umożliwiające przetrwanie ludzi w czasie kataklizmu i na wypadek wojny”⁶.

Warto również przytoczyć definicję ochrony ludności zawartą w projekcie ustawy o ochronie ludności:

„Ochrona ludności stanowi zintegrowaną działalność organów administracji publicznej i podmiotów realizujących zadania ochrony ludności mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, porządku publicznego, ochronę życia i zdrowia osób przebywającym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz ochronę mienia, środowiska i dziedzictwa kulturowego na wypadek wystąpienia sytuacji zagrożenia, poprzez:

- zapewnienie warunków niezbędnych dla ochrony życia i zdrowia ludzi oraz zapewnienie podstawowych warunków przetrwania w sytuacjach zagrożenia;
- zapewnienie współpracy wszystkich systemów ratowniczych, monitorowania, ostrzegania i alarmowania, powiadamiania o zagrożeniach, a także organów, służb i innych podmiotów realizujących zadania z zakresu ochrony ludności;
- merytoryczne, organizacyjne, rzeczowe i finansowe wsparcie organizacji pozarządowych w zakresie wykonywania zadań z zakresu ochrony ludności, a w szczególności społecznych organizacji ratowniczych, humanitarnych i wolontariatu;

5 B. E. Bonisławska, *Udział organów administracji publicznej w ochronie ludności (na przykładzie województwa mazowieckiego)*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 2004, s. 12.

6 B. Balcerowicz (red.), *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 2002, s. 85.

- organizowanie i koordynowanie pomocy humanitarnej;
- zapewnienie zasobów, które mogą być wykorzystane w celu realizacji zadań ochrony ludności;
- edukację społeczeństwa w zakresie kształtowania świadomości zagrożeń i odpowiednich zachowań na wypadek ich wystąpienia.”⁷

Rysunek 1. Działania determinujące ochronę ludności.

Opracowanie własne.



Uogólniając powyższe definicje można przyjąć, iż ochrona ludności to jedna z zasadniczych misji realizowanych w ramach bezpieczeństwa narodowego przez organy administracji publicznej, inne organy i instytucje państwowe, przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne, organizacje pozarządowe oraz poszczególnych obywateli, a w uzasadnionych przypadkach także przez siły zbrojne, polegająca na realizacji szeregu działań zapobiegawczych, przygotowawczych, interwencyjnych oraz przywracający stan normalny, (Rys. 1) mająca na celu ochronę życia i zdrowia osób oraz cennego

⁷ Ustawa z dnia ... 2009 r. o ochronie ludności. Projekt z 6 sierpnia 2009 r.

mienia, dóbr dziedzictwa kulturowego i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia, a także na udzielaniu pomocy humanitarnej i prawnej w czasie katastrof, klęsk żywiołowych, konfliktów zbrojnych i okupacji oraz bezpośrednio po nich⁸.

Powyżej przywołane definicje są powszechnie rozumiane jako pojęcie „ochrony ludności” i zostało umieszczone ono w celach⁹ oraz zadaniach obrony cywilnej¹⁰, które w prawie krajowym reguluje ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Art. 137), a w prawie międzynarodowym Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. (Art. 61).

Wśród metod ochrony ludności można wyróżnić metodę zbiorowej ochrony ludności (przed zagrożeniami fizycznymi), do której zalicza się ewakuację, umieszczenie w budowlach ochronnych – schronach lub w ukryciach zastępczych oraz wykrywanie zagrożeń i alarmowanie. Do podstawowych metod indywidualnej ochrony ludności można zaliczyć:

- znajomość zasad ewakuacji, sygnałów alarmowych i sposobu zachowania się po ich ogłoszeniu;
- posiadanie indywidualnych środków ochrony oraz umiejętność posługiwania się nimi i znajomość zasad konserwacji;
- znajomość zasad przygotowania własnego mieszkania, budynku, ujęcia wody, środków żywnościowych, zwierząt domowych do ochrony przed skutkami różnych czynników rażenia;
- znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy osobom poszkodowanym w wyniku różnych zdarzeń;
- znajomość samodzielnego likwidowania zarzewi różnych katastrofalnych zdarzeń, np. gaszenia pożaru¹¹.

8 W. Kitler, A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, Wyd. Towarzystwo Wiedzy Obronnej Warszawa 2010 r., s. 67.

9 Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. (Dz. U. z 2015, Nr 827).

10 I Protokół Dodatkowy. Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz. U. z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

11 R. Jakubczak, *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III Rzeczypospolitej Polskiej. Podręcznik dla studentek i studentów*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003 r., s. 339.

W podsumowaniu należy podkreślić, że ochrona ludności (przed wszelkimi zagrożeniami) przewidywana, planowana i organizowana jest przez wszystkie organy władzy i wszystkie podmioty oraz zazębia się z zadaniami obrony cywilnej.

1.1. Geneza pojęcia obrona cywilna

Pojęcie „obrona cywilna” jest definiowane zarówno w prawie krajowym, jak i międzynarodowym. Może być ono umownym określeniem szczególnego systemu działania, nazwą własną konkretnych instytucji czy też instytucją prawa międzynarodowego. Oto kilka przypisanych temu wyrażeniu znaczeń.

W zapisach Art. 61, Protokołu Dodatkowego do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczących ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych¹², znajduje się określenie terminu „obrona cywilna” na potrzeby tego protokołu: „(...) oznacza wypełnianie wszystkich lub niektórych zadań humanitarnych (...), mających na celu ochronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z działań zbrojnych lub klęsk żywiołowych, i przewyciężanie ich bezpośrednich następstw, jak też zapewnienie warunków koniecznych do przetrwania”.

W rozumieniu prawa międzynarodowego obrona cywilna jest ochroną ludności cywilnej wobec zagrożeń czasu wojny lub klęsk żywiołowych, a także obejmującą działania zapewniające warunki konieczne do życia.

Natomiast w zapisach Art. 62, Protokołu Dodatkowego do Konwencji Genewskich również na potrzeby tego protokołu określono, iż: „organizacje cywilne obrony cywilnej, jak też ich personel powinny być szanowane i chronione odpowiednio do postanowień niniejszego protokołu (...). Mają one prawo do wypełniania swych zadań obrony cywilnej, z wyjątkiem wypadków stanowczej konieczności wojskowej.”.

Zauważyć należy, że powyższy zapis odnosi się do obrony cywilnej jako instytucji oraz jej personelu, czyli członków tej instytucji,

¹² I Protokół Dodatkowy, Genewa, 8 czerwca 1977 r., (Dz. U. z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik).

których strony konfliktu angażują do wykonywania zadań z zakresu ochrony ludności.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP¹³ również poświęca uwagę terminowi obrony cywilnej. Przez pojęcie obrony cywilnej ustawodawca rozumie obronę mającą na celu ochronę ludności, zakładów pracy i urzędzeń użyteczności publicznej, dóbr kultury, ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny oraz współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych i zagrożeń środowiska oraz usuwaniu ich skutków.

W rozumieniu prawa krajowego definicja obrony cywilnej oparta jest na wskazaniu celu działania oraz wykonywaniu zadań tej organizacji w zwalczaniu klęsk żywiołowych i usuwaniu ich skutków.

1.2. Historia obrony cywilnej w Polsce

Znamiennym sygnałem do podjęcia działań chroniących ludność były wydarzenia I wojny światowej, w czasie której po raz pierwszy zastosowano gaz bojowy oraz samoloty, co wpłynęło na przeniesienie działań wojennych poza linie frontu, na zaplecza miast i ośrodków przemysłowych, aby skutecznie pozbawić przeciwnika jego zaplecza wojennego. Tym samym bezbronna ludność, zamieszkująca te rejony, narażona była na ofiary i straty w mieniu. Skutki użycia broni chemicznej oraz pierwsze tragedie ludności cywilnej spowodowane bombardowaniem Londynu, Paryża, Piotrogradu w czasie I wojny światowej uświadomiły ówczesnym strategom, że istnieje możliwość oddziaływania zbrojnego nie tylko na obiekty wojskowe, ale także na ludność i obiekty cywilne znajdujące się na głębokim zapleczu. Myślenie o konieczności tworzenia warunków ochrony ludności w konfliktach zbrojnych utwierdziło się wskutek tragicznych wydarzeń II wojny światowej. Bilans strat poniesionych w wyniku działań wojennych wyniósł, w przypadku Polski, tragiczną liczbę prawie 6 milionów ofiar. Ogromne straty w ludności cywilnej spowodowane działaniami wojennymi prowadzonymi z użyciem dotychczas niestosowanych środków pola walki przesą-

13 Art. 137, Dz. U. z 2015 r., poz. 827.

dziły o konieczności tworzenia systemu obronnego na terytorium państwa. Już pod koniec I wojny światowej, we Francji, Wielkiej Brytanii i w Niemczech powstały pierwsze organizacje tego typu, zwane obroną przeciwlotniczą. W późniejszym czasie idee obrony przeciwlotniczej i cywilnej zyskały społeczną akceptację w wielu innych krajach, również w Polsce.

Pierwsze praktyczne działania w zakresie ochrony ludności w Polsce miały miejsce w 1921 roku. Działania te związane były z doświadczeniami I wojny światowej, głównie w sferze strat i uciążliwości działań wojennych dotyczących ludność cywilną. Główny wysiłek w tym czasie skierowano na tworzenie organizacji, których celem było przygotowanie ludności cywilnej do ochrony przed skutkami ewentualnego konfliktu zbrojnego. W 1921 roku ukształtował się społeczny Komitet Obrony Przeciwigazowej, który stanowił zrzeszenie osób wojskowych i cywilnych. W końcu 1924 roku Komitet Obrony Przeciwigazowej przekształcił się w Towarzystwo Obrony Przeciwigazowej. Jednocześnie, od czerwca 1923 roku, funkcjonowała w Polsce Liga Obrony Powietrznej Państwa – organizacja mająca na celu krzewienie idei rozwoju polskiego lotnictwa i obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej. W 1928 roku nastąpiło połączenie obu organizacji w towarzystwo o nazwie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej (LOPP). Działalność LOPP prowadzona była do wybuchu II wojny światowej. W końcowym okresie swojej działalności, w organizacji zrzeszonych było 1,5 milion członków z budżetem 6.894.204 zł.¹⁴

Prawną podstawę funkcjonowania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej stanowiła Ustawa z 15 marca 1934 roku o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej¹⁵. Aktem wykonawczym do wyżej wymienionej ustawy było Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 stycznia 1937 roku o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa¹⁶. Na podstawie tych

14 M. Romeyko (red.), *Polska lotnicza*, Warszawa 1937 r.

15 Dz. U. z dnia 11 września 1934 r., Nr 80, poz. 742.

16 Dz. U. z dnia 15 lutego 1937 r., Nr 10, poz. 73.

aktów prawnych LOPP została uznana za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. Powyższe unormowania prawne precyzowały również zasadnicze kierunki działania w tej mierze, zasady organizowania, wyposażania i szkolenia personelu OPL, organizacji sieci posterunków obserwacyjno-meldunkowych, maskowania oświetlenia, budowy wzorcowych schronów przeciwlotniczych i przeciwigazowych, ratownictwa oraz zaopatrywania ludności w środki ochrony indywidualnej (maski przeciwigazowe).

Organizacja funkcjonowała na wszystkich poziomach struktury administracyjnej państwa, również w szkołach i zakładach pracy. Wybuch II wojny światowej poddał próbie ówczesną obronę cywilną, która niestety nie wypadła pomyślnie. Głównych przyczyn takiego stanu należy upatrywać w błędnej ocenie zagrożenia państwa i doktrynie wojennej nieuwzględniającej tak szybkiego załamania się militarnego kraju. Negatywne doświadczenia II wojny światowej potwierdziły z całą ostrością konieczność organizowania ochrony ludności cywilnej. W czasie wojny i pierwszych pięciu latach powojennych działalność w zakresie obrony cywilnej realizowano na podstawie wspomnianej wyżej Ustawy z 1934 roku. Uchylono ją dopiero w 1951 roku, kiedy to Sejm uchwalił „Ustawę o powołaniu Terenowej Obrony Przeciwlotniczej”¹⁷ (TOPL) na czele z Komendą Główną, podporządkowaną Urzędowi Rady Ministrów. Dokumentem wykonawczym do ustawy, regulującym działanie TOPL była Uchwała Rady Ministrów z 1954 roku¹⁸. W treści tej uchwały sprecyzowane były obowiązki wszystkich organów władzy, urzędów, instytucji, zakładów pracy i organizacji społecznych do przygotowania terenowej obrony przeciwlotniczej. Wszystkie przedsięwzięcia TOPL w początkowym okresie zostały podporządkowane ochronie ludności i ważnych obiektów przed skutkami bombardowań lotniczych i napadu gazowego, a w latach następnych także przed rażącym działaniem broni jądrowej.

17 Ustawa z dnia 26 lutego 1951 r. o terenowej obronie przeciwlotniczej. Dz. U. z dnia 14 marca 1951 r., Nr 14, poz. 109.

18 Uchwała nr 218 Rady Ministrów z 1954 r. Centralne Archiwum Wojskowe. CAW nr 1479/70/18; Archiwum I MON 36/91/4.

W 1956 roku Komendę Główną TOPL podporządkowano Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a w 1964 roku po powołaniu Obrony Terytorium Kraju Ministrowi Obrony Narodowej. Wtedy też TOPL zmieniła nazwę na Powszechną Samoobronę¹⁹, a Komendę Główną TOPL przekształcono na Inspektorat Powszechnej Samoobrony. Powszechna Samoobrona powstała jako reakcja na toczącą się zimną wojnę, na zagrożenie kraju bronią masowego rażenia i innymi rodzajami broni konwencjonalnej o dużej sile niszczenia. W myśl założeń organizacji, obronność państwa, całe państwo i społeczeństwo zostało objęte planowym szkoleniem obronnym na wszystkich szczeblach w układzie terytorialnym, czyli w województwach, powiatach, gminach, zakładach pracy, miastach i osiedlach. Powołana Powszechna Samoobrona, stała się formacją ochrony ludności i gospodarki przed skutkami działań wojennych, w tym przed środkami masowego rażenia. Podstawowym założeniem tej organizacji był powszechny udział ludności w tej ochronie.

Po kilku latach funkcjonowania powszechnej samoobrony zaczęto poszukiwać koncepcji i rozwiązań kompleksowych, które umożliwiłyby skupienie wszystkich zadań ochrony przed skutkami działań wojennych w jednym, sprawnym systemie. W 1973 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o powołaniu obrony cywilnej²⁰, której głównym celem pozostała nadal ochrona ludności przed niebezpieczeństwami działań zbrojnych oraz zapewnienie jej niezbędnych warunków do przetrwania.

Powyższa Uchwała RM określała następujące zadania Obrony Cywilnej:

- alarmowanie przed niebezpieczeństwem powietrznego napadu i skażeniami;
- zaciemnianie i wygaszanie oświetlenia;
- zaopatrzenie ludności w sprzęt ochronny;
- przygotowanie ukryć (schronów) obronnych;

¹⁹ Wikipedia. Wolna Encyklopedia. Hasło: *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej*. pl.wikipedia.org.

²⁰ Uchwała Rady Ministrów Nr 111/73 z dnia 18 maja 1973 r. w sprawie obrony cywilnej.

- zorganizowanie i przygotowanie do działań jednostek ratowniczych;
- rozśrodkowanie ludności z miejscowości zagrożonych napadem;
- ochronę zakładów pracy i dóbr kultury;
- szkolenie obronne ludności i ratownictwo.

Rysunek 2. Międzynarodowy znak obrony cywilnej. www.ock.gov.pl.



Jako znak organizacji obrony cywilnej, zgodnie z Art. 66 I Protokołu dodatkowego do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r.²¹, przyjęto niebieski trójkąt opisany na pomarańczowym tle (Rys. 2).

Struktury obrony cywilnej wkomponowane zostały w administrację państwową i gospodarczą. Naczelnym organem administracji państwowej do spraw obrony cywilnej była Rada Ministrów. Kierownictwo nad obroną cywilną kraju sprawował Szef Obrony Cywilnej Kraju, który był jednocześnie Wiceministrem Obrony Narodowej i Głównym Inspektorem Obrony Terytorialnej. W strukturze terenowej szefami obrony cywilnej byli: przewodniczący prezydiów Rad Narodowych województw, powiatów i miast oraz naczelnicy urzędów gminnych i dyrektorzy zakładów pracy.

²¹ Dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz. U. z 1992r., nr 41, poz. 175).

Istotny okres rozwoju obrony cywilnej przypada na 1975 rok. Zmiany w organizacji obrony cywilnej wynikały z reformy podziału administracyjnego państwa. W strukturze podziału administracyjnego państwa w miejsce 19 województw wprowadzono 49 województw. Zmiany wymuszone reformą administracyjną kraju spowodowały również dalszy rozwój obrony cywilnej. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1975 r. Inspektorat Obrony Cywilnej Kraju stanowił instytucję MON i organ pomocniczy szefa OC Kraju. Stworzono również terenowe struktury obrony cywilnej. Na szczeblu województwa i w miastach powyżej 20 tysięcy mieszkańców powstały inspektoraty obrony cywilnej (wojewódzkie i miejskie). W miejscowościach liczących mniej niż 20 tysięcy ludzi stworzono komendy samoobrony. Funkcje kierowników tych komend sprawowały osoby etatowe lub wyznaczeni pracownicy w ramach pracy dodatkowej. Zakres zadań komórek organizacyjnych obrony cywilnej w tym czasie obejmował: opracowywanie materiałów i danych niezbędnych do planów operacyjnych OC, przygotowanie elementów składowych do projektów decyzji szefów OC.

Kolejne lata rozwoju obrony cywilnej są związane ze zmianami społeczno-politycznymi w Polsce na początku lat 1980. Błędy w polityce gospodarczej państwa doprowadziły do obniżenia się stopy życiowej Polaków. Pogorszyło się zaopatrzenie w żywność, nastąpiły podwyżki cen podstawowych artykułów żywności. Sytuacja ta spowodowała masowy protest społeczeństwa przejawiający się w prowadzeniu akcji strajkowych, manifestacji ulicznych, organizowaniu marszy głodowych. Powodowało to wzrost zagrożenia destabilizacją struktur zarządzania państwem, ładu i porządku publicznego. Konsekwencją tych wydarzeń było wprowadzenie stanu wojennego na obszarze Polski w grudniu 1981 roku. Rygory stanu wojennego spowodowały, że służba w OC od tego czasu stała się czynną służbą, w myśl ustawy o powszechnym obowiązku obrony. Jednocześnie kadra wojskowa inspektoratów OC w większości weszła w skład wojskowych grup operacyjnych.

Kolejnym wydarzeniem mającym wpływ na przeobrażenia w obronie cywilnej była katastrofa reaktora elektrowni atomowej w Czarnobylu na Ukrainie w kwietniu 1984 roku. W jej następstwie, Polska znalazła się w strefie opadu promieniotwórczego. Tragiczna w skutkach awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu pokazała braki w uregulowaniach normatywno-prawnych i przygotowaniu obrony cywilnej. Wtedy podjęto kolejną próbę zmian logistycznych i organizacyjnych (opracowano między innymi jednolity system wykrywania i alarmowania)²².

Obecnie w systemie bezpieczeństwa państwa funkcjonuje Krajowy System Wykrywania Skażeń i Alarmowania (KSWSiA) na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie systemów wykrywania skażeń właściwości organów w tych sprawach z dnia 16 października 2006 r. Jego powstanie wiązało się z koniecznością skoordynowania działań systemów wykrywania skażeń funkcjonujących w poszczególnych resortach w przypadku wystąpienia zagrożeń związanych ze skażeniami.

Kolejne zmiany podjęto w 1997 roku, od stycznia tegoż roku obrona cywilna jest w podporządkowana MSWiA, a w miejsce dawnego Sztabu OCK utworzono Urząd Szefa OCK. Podjęto prace nad opracowaniem jednego sprawnego systemu ochrony ludności przed wszelkimi zagrożeniami. Uznano, że państwo, które jest dobrze przygotowane do przeciwstawienia się zagrożeniom pokojowym będzie również zdolne do skutecznego minimalizowania skutków wojny.

Wprowadzenie od 1 stycznia 1999 roku szeregu reform, w tym reformy administracyjnej zbliżającej Polskę do struktur europejskich oraz NATO, postawiło przed obroną cywilną nowe cele i zadania, a tym samym konieczność kolejnych zmian. Wychodząc naprzeciw potrzebom powołano Urząd Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności. W związku z decentralizacją władzy i przekazaniem wielu koncepcji i zadań szczeblowi samorządowemu (głównie gminie i powiatowi) zaistniała konieczność zmian legislacyjnych strukturalnych.

22 W. Jobda, *Obrona cywilna w systemie obronnym państwa*, WOSSP, Dęblin 2013 r., s. 33.

W wyniku tych zmian powołano między innymi: Centrum Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Zarządzania Kryzysowego Ochrony Ludności. Podobne centra powołano w województwach, a wojewódzkie Wydziały Zarządzania Kryzysowego Ochrony Ludności Spraw Obronnych koordynowały całość zadań związanych z ochroną ludności.

W 2000 roku nastąpiły dalsze zmiany organizacyjne w strukturach obrony cywilnej. W myśl decyzji Nr 98 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji został postawiony w stan likwidacji Urząd Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności. Zadania Obrony Cywilnej powierzone zostały Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, jednocześnie Komendant Główny PSP został Szefem Obrony Cywilnej Kraju. Kompetencje obrony cywilnej w strukturach administracji państwowej powierzono urzędom administracji rządowej i samorządowej. Powyższe rozwiązania organizacyjne stanowią podstawę obecnych struktur funkcjonowania obrony cywilnej. W Tabeli 1 przedstawiono chronologicznie przedsięwzięcia, które doprowadziły do utworzenia Obrony Cywilnej.

Tabela 1. Geneza Obrony Cywilnej.

Lata	Przedsięwzięcia/Organizacje
1921-1939	Ochrona Przeciwlotnicza i Przeciwgazowa
1939-1951	Samoobrona ludności w czasie wojny i okresie powojennym
1951-1964	Terenowa Obrona Przeciwlotnicza
1964-1973	Powszechna Samoobrona
Od 1973	Obrona Cywilna

Źródło: Opracowanie własne

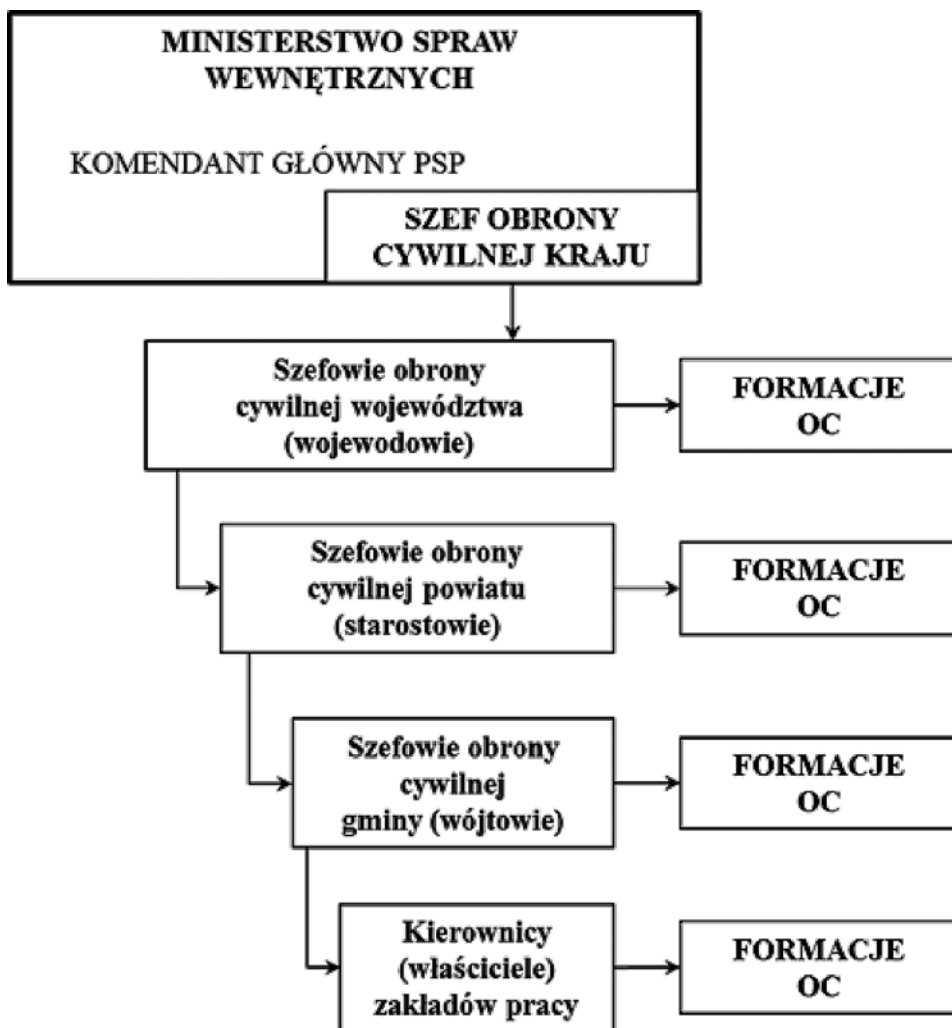
II. Obrona cywilna w Polsce w XXI wieku

Obecna organizacja obrony cywilnej w Polsce jest konsekwencją przeobrażeń strukturalnych, wynikających z rozwoju zarządzania kryzysowego postrzeganego jako koncepcja kształtowania bezpieczeństwa. W systemie prawnym wprowadzono Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 roku w sprawie szczegółowego zakresu działania Szefa Obrony Cywilnej Kraju, szefów obrony cywilnej województw, powiatów, gmin. Kilka lat później, w 2007 roku, uregulowano problematykę zarządzania kryzysowego poprzez wprowadzenie do systemu prawnego ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Wprowadzenie tych dwóch aktów prawnych w konsekwencji przyczyniło się do przyjęcia struktury organizacyjnej systemu wzajemnie ze sobą powiązanych podsystemów obrony cywilnej, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego.

Struktura organizacyjna OC (Schemat 1) obejmuje swoim zasięgiem wszystkie szczeble administracji państwa: centralny, regionalny, lokalny. Szefem Obrony Cywilnej Kraju jest Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej. Na poziomie regionalnym i lokalnym stanowiska szefów obrony cywilnej sprawują odpowiednio: województwa wojewoda, na poziomie powiatu lub miasta na prawach powiatu starosta lub prezydent miasta, na poziomie gminy wójt, burmistrz, prezydent. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi obrony cywilnej są formacje obrony cywilnej, które składać się mogą z oddziałów przeznaczonych do wykonywania zadań ogólnych, jak i jednostek specjalistycznych (np. ratownictwa).

Schemat 1. Struktura organizacyjna Obrony Cywilnej.

Opracowanie własne.



Prawne aspekty funkcjonowania obrony cywilnej w Polsce reguluje ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP²³ oraz wydane do niej akty wykonawcze, m.in.:

- rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania szefa Obrony Cywilnej Kraju, szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin²⁴,

²³ Dz.U. z 2015 r., Nr 827.

²⁴ Dz.U. z 2002 r., Nr 96, poz. 850.

- rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 września 2002 r. w sprawie odbywania służby w obronie cywilnej²⁵,
- rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 marca 2005 r. w sprawie stanowisk uznawanych za równorzędne z odbywaniem służby w obronie cywilnej²⁶,
- rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1993 r. w sprawie powszechnej samoobrony ludności²⁷.

Niestety, w wyżej wymienionych obowiązujących w Polsce przepisach prawa nie znajdziemy zadań Obrony Cywilnej. Przywołane zadania są określone w Protokole dodatkowym do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczącym ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych sporządzonym w Genewie, 8 czerwca 1977 r. i przyjętym przez stronę polską w dniu 19 września 1991 r.²⁸. Są to następujące zadania:

- I. służba ostrzegawcza;
- II. ewakuacja;
- III. przygotowanie i organizowanie schronów;
- IV. obsługa środków zaciemnienia;
- V. ratownictwo;
- VI. służby medyczne, włączając w to pierwszą pomoc oraz opiekę religijną;
- VII. walka z pożarami;
- VIII. wykrywanie i oznaczanie stref niebezpiecznych;
- IX. odkażanie i inne podobne działania ochronne;
- X. dostarczanie doraźnych pomieszczeń i zaopatrzenia;
- XI. doraźna pomoc dla przywrócenia i utrzymania porządku w strefach dotkniętych klęskami;
- XII. doraźne przywrócenie działania niezbędnych służb użyteczności publicznej;
- XIII. doraźne grzebanie zmarłych;

²⁵ Dz.U. z 2002 r., Nr 169, poz. 1391.

²⁶ Dz.U. z 2005 r., Nr 60, poz. 519.

²⁷ Dz.U. z 1993 r., Nr 91, poz. 421.

²⁸ Dz.U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175.

- XIV. pomoc w ratowaniu dóbr niezbędnych dla przetrwania;
- XV. dodatkowe rodzaje działalności, niezbędne dla wypełnienia któregoś z zadań wyżej wymienionych, w tym planowanie i prace organizacyjne.

Zgodnie z treścią art. 17 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP centralnym organem administracji rządowej w sprawach obrony cywilnej jest Szef Obrony Cywilnej Kraju, którego powołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Szef Obrony Cywilnej Kraju podlega ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Do ustawowego zakresu działania szefa Obrony Cywilnej Kraju należy:

- przygotowywanie projektów założeń i zasad działania obrony cywilnej;
- ustalanie ogólnych zasad realizacji zadań obrony cywilnej;
- koordynowanie określonych przedsięwzięć i sprawowanie kontroli realizacji przez organy administracji rządowej i organy samorządu terytorialnego zadań obrony cywilnej;
- sprawowanie nadzoru nad odbywaniem zasadniczej służby w obronie cywilnej.

Rada Ministrów doprecyzowała i rozszerzyła zakres zadań Szefa OCK o m.in.: inicjowanie, przygotowywanie, wydawanie i opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących obrony cywilnej, uzgadnianie projektu planu obrony cywilnej państwa z Ministrem Obrony Narodowej oraz z innymi właściwymi ministrami, określanie założeń do planów obrony cywilnej województw, powiatów, gmin i przedsiębiorców, opracowywanie założeń programowych oraz kierunków kształcenia i szkolenia pracowników, ratowników i ludności w zakresie obrony cywilnej, dokonywanie oceny stanu przygotowań obrony cywilnej województw, powiatów i gmin, planowanie potrzeb w zakresie środków finansowych i materiałowych niezbędnych do realizacji zadań własnych w zakresie obrony cywilnej²⁹.

²⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Szefa Obrony Cywilnej Kraju, szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin. Dz. U z 2002 r., Nr 96, poz. 850.

Szef Obrony Cywilnej Kraju w sprawach należących do swojego zakresu działania publikuje akty prawa wewnętrznego w formie: zarządzeń, wytycznych, instrukcji i regulaminów.

Terenowymi organami obrony cywilnej są wojewodowie, starostowie, wójtowie lub burmistrzowie (prezydenci miast). Do zakresu działania szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin należy kierowanie oraz koordynowanie przygotowań i realizacji przedsięwzięć obrony cywilnej przez instytucje państwowe, przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne oraz organizacje społeczne działające na ich terenie. Szefowie obrony cywilnej ustalają zadania i kontrolują ich realizację oraz koordynują i kierują działalnością w zakresie przygotowania i realizacji przedsięwzięć obrony cywilnej:

- Szef Obrony Cywilnej Kraju – szefów obrony cywilnej województw,
- Szef obrony cywilnej województwa – szefów obrony cywilnej powiatów,
- Szef obrony cywilnej powiatu – szefów obrony cywilnej gmin,
- Szef obrony cywilnej gminy – szefów obrony cywilnej w instytucjach, u przedsiębiorców, w społecznych organizacjach ratowniczych i w innych jednostkach organizacyjnych działających na obszarze gminy terenie³⁰.

Zgodnie z treścią art. 138 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, podstawowymi jednostkami organizacyjnymi przeznaczonymi do wykonywania zadań obrony cywilnej są formacje obrony cywilnej. Składają się one z oddziałów obrony cywilnej przeznaczonych do wykonywania zadań ogólnych lub specjalnych, pierwszej pomocy medycznej, likwidacji skażeń, ratownictwa budowlanego, ratownictwa komunalnego, ratownictwa energetycznego, zabezpieczenia schronowego, zabezpieczenia przeciwpożarowego, działań o charakterze porządkowo-ochronnym, łączności, zabezpieczenia i zaopatrzenia, wykrywania i alarmowania, lotnicze, ochro-

30 Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP. Dz.U. z 2015 r., Nr 827.

ny płodów rolnych, ochrony produktów żywnościowych, ochrony zwierząt i pasz, ratownictwa chemicznego, ratownictwa przeciwpowodziowego oraz budowy i odbudowy awaryjnych ujęć wody oraz innych jednostek tych formacji. W zakładach pracy, w których są gromadzone substancje zagrażające życiu lub zdrowiu okolicznej ludności oraz środowisku, powstają formacje obrony cywilnej, które mogą samodzielnie prowadzić działania ratownicze w strefach bezpośredniego zagrożenia. W skład każdej jednostki obrony cywilnej wchodzi komenda (komendant formacji i jego zastępca) i odpowiednia liczba pododdziałów (plutony, drużyny, sekcje). Jej szczegółowe struktury organizacyjne określa szef obrony cywilnej kraju. Formacje obrony cywilnej są wyposażone w sprzęt do ochrony indywidualnej i najprostszy sprzęt ratowniczy. W ramach świadczeń rzeczowych wykonują swoje zadania, wykorzystując obiekty, urządzenia techniczne i sprzęt przedsiębiorstw gospodarki narodowej.

Formacje obrony cywilnej tworzą, w drodze rozporządzenia, ministrowie, a wojewodowie, starostowie, wójtowie lub burmistrzowie (prezydenci miast) – w drodze zarządzenia, uwzględniając w szczególności: skalę występujących zagrożeń, rodzaj formacji, ich przeznaczenie oraz stan osobowy i organizację wewnętrzną. W czasie pokoju formacje obrony cywilnej nie są w pełni rozwinięte. Gotowość do działania będą osiągały sukcesywnie, z chwilą ogłoszenia wyższych stanów gotowości obronnej. Czynności, obowiązki, harmonogramy i sposoby przeprowadzania tych operacji określają zarządzenia i wytyczne szefa Obrony Cywilnej Kraju.

Jednym z zasadniczych dokumentów w obronie cywilnej, opracowywanym w celu ustalenia i przygotowania sposobu realizacji zadań obrony cywilnej na okres zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny, jest Plan obrony cywilnej³¹. Plan obrony cywilnej powinien odwoływać się do informacji zawartych w Planie zarządzania kryzysowego, o którym mowa w Ustawie z 26 kwietnia

31 Wytyczne Szefa Obrony Cywilnej Kraju z dnia 27 grudnia 2011 r. w sprawie zasad opracowania planu obrony cywilnej, województw, powiatów i gmin.

2007 r. o zarządzaniu kryzysowym³², dokonując korelacji danych rzeczowo-materiałowych i osobowych oraz informacji wynikających z planu operacyjnego funkcjonowania województwa, powiatu i gminy w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny.

Plany obrony cywilnej są sporządzane na każdym szczeblu administracji rządowej i samorządowej. W planie określa się: wnioski z oceny zagrożenia; ogólną koncepcję działania w okresie zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny; procedury postępowania związane z podnoszeniem gotowości obronnej; zadania i obowiązki osób oraz podmiotów, którym powierzono realizację zadań obrony cywilnej. Plan obrony cywilnej zawiera załączniki funkcjonalne określające: monitorowanie zagrożeń, ostrzeganie i alarmowanie; kierowanie i łączność; opiekę medyczną; odkażanie i inne podobne działania ochronne; przygotowanie i organizowanie budowli ochronnych; ratownictwo; doraźne przywrócenie działania niezbędnych służb użyteczności publicznej; doraźne grzebanie zmarłych; pomoc w ratowaniu dóbr niezbędnych do przetrwania; doraźna pomoc w przywróceniu i utrzymaniu porządku w strefach dotkniętych klęskami; zestawienie potrzeb i plan zaopatrzenia w wodę, a także inne rodzaje działalności. Ponadto do Planu dołącza się w zależności od potrzeb plany operacyjne, plany ochrony, plany ratownicze itp.

W ostatnich latach w naszym kraju zauważono tendencję do zmniejszania, a nawet likwidowania w zakładach pracy czy w instytucjach obrony cywilnej. Spowodowane to jest faktem przeobrażeń własnościowych i kosztami utrzymania i szkolenia członków formacji, które wiążą się z oderwaniem pracowników od czynności produkcyjnych oraz wydatkami na zakup niezbędnego specjalistycznego sprzętu dla formacji. Niestety, brak jest także podstaw prawnych do egzekwowania w zakładach pracy utrzymania istniejącego stanu posiadania formacji OC. Sprzęt jest przestarzały, nie spełnia swojej roli, na nowy nie ma funduszy³³.

32 Dz. U z 2007 r., Nr 89, poz. 590 z późn. zm.).

33 F. R. Krynojewski, *Obrona cywilna RP. Zarządzanie bezpieczeństwem*, Difin, Warszawa 2012 r.

Od długiego już czasu, a dokładnie od maja 2009 r., czyli od ponad sześciu lat, istnieje projekt ustawy o ochronie ludności, który pod tym pojęciem powinien uregulować wszystko, co jest związane z bezpieczeństwem obywateli. Jednakże zapowiedzi wprowadzenia projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących Obrony Cywilnej do dnia dzisiejszego nie doczekały się realizacji. Również to potwierdziła w 2011 r. kontrola przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli stan rozwiązań prawnych w zakresie realizacji zadań obrony cywilnej wymaga systemowych zmian, ukierunkowanych przede wszystkim na realizację zadań szeroko pojętej sfery ochrony ludności w czasie pokoju, uwzględniających przynależność Polski do Unii Europejskiej, dających podstawy funkcjonowania w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny.

Kontrola wykazała, że przygotowanie jednostek terenowych OC nie zapewnia skutecznej ochrony ludności przed zagrożeniami. Formacje OC nie posiadają adekwatnego do potencjalnych zagrożeń wyposażenia, a przeznaczane na ten cel środki finansowe nie dają możliwości bieżącego uzupełniania niedoborów oraz rotacji sprzętu wyeksploatowanego. Zaniechanie weryfikacji organizacji formacji OC spowodowało, że znaczna część tych jednostek nie posiada niezbędnych obsad osobowych. Przeszarżałe plany obrony cywilnej nie dają gwarancji, że działania prowadzone według przyjętych w tych dokumentach założeń zapewnią ochronę zdrowia i życia ludności cywilnej. Ustalenia dokonane podczas niniejszej kontroli uzasadniają przedstawienie wniosku do Ministra Spraw Wewnętrznych o przyspieszenie prac zmierzających do przygotowania projektu ustawy regulującej kompleksowo funkcjonowanie obrony cywilnej kraju, adekwatnej do standardów międzynarodowych i uwarunkowań wewnętrznych³⁴.

Również powyższy problem został opisany w Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej

34 Informacja o wynikach kontroli *Przygotowanie struktur Obrony Cywilnej do realizacji zadań w okresie wojny i pokoju*, KPB-4101-02/2011, Nr ewid. 5/2012/P/11/083/KPB.

2022³⁵, gdzie dostrzeżono utrzymujący się od lat brak rozwiązań prawnych i systemowych regulujących współdziałanie systemów ratowniczych, organów i służb wykonujących zadania ochrony ludności, osłabiając przygotowania zarówno w obszarze obrony narodowej, jak i zarządzania kryzysowego. Jednocześnie wskazano też na małą ilość ćwiczeń obronnych o zasięgu krajowym i regionalnym, ukierunkowanych na współdziałanie elementów cywilnych i wojskowych. Jednocześnie wskazano na niski poziom kompetencji obronnych w społeczeństwie, wynikły z niedostatecznej edukacji w obszarze obronnym, braku narzędzi oceniających te kompetencje oraz nowoczesnych środków edukacji.

W Strategii tej zaproponowano główne kierunki działania i dotyczyły one:

- wprowadzenia rozwiązań zmierzających do utrzymania ciągłości odpowiedzialności za ochronę ludności w każdej sytuacji, w tym w stanie wojny;
- precyzyjnego uregulowania działań obrony cywilnej oraz wprowadzenia nowych rozwiązań w tym obszarze poprzez przygotowania stosownych zmian legislacyjnych. Należy opracować akt prawny, który uporządkuje kompetencje i zadania wszystkich organów administracji publicznej, instytucji publicznych, organizacji społecznych oraz innych podmiotów zobowiązanych do realizacji zadań z zakresu obrony cywilnej.

Jednakże, pomimo wskazania istotnych problemów nękających Obronę Cywilną, w informacji o wynikach kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz w Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022, do chwili obecnej niewiele w tym względzie się zmieniło. Pomimo przyjęcia przez Polskę I protokołu dodatkowego do konwencji genewskich, dzisiejszy stan prawa polskiego dotyczący obrony cywilnej od 1991 roku nadal nie nadąża za współczesnymi potrzebami..

35 Przyjęta uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2013 r., www.mon.gov.pl.

Podsumowanie

Obserwując zmiany zachodzące w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa, a szczególnie zbrojne wystąpienie separatystów (wspieranych przez rosyjską armię i siły specjalne) dążących do oderwania określonego terytorium od Ukrainy, zachodzi potrzeba wprowadzenia zmian systemowych w obronie cywilnej uwzględniających współczesne zagrożenia w warunkach pokojowych, jak i w przypadku działań wojennych. Obrona cywilna nadal jest zadaniem państwa i jego organów, a w jej funkcjonowaniu uczestniczą także obywatele i instytucje. Instytucja Obrony Cywilnej stanowi reakcję na rosnące niebezpieczeństwo i ma na celu ochronę ludności cywilnej przed zagrożeniami wynikającymi z działań zbrojnych lub klęsk żywiołowych, i przewyciężanie ich bezpośrednich następstw, jak również zapewnienie warunków koniecznych do przetrwania ludności.

Jacek Cichosz*

***Dr Jacek Cichosz, wykładowca we Wszechnicy Polskiej Szkole Wyższej w Warszawie.**

Czesław Marcinkowski

Charakter i uwarunkowania bezpieczeństwa społecznego pierwszych dekad XXI wieku

Streszczenie:

Bezpieczeństwo jest pojęciem ogólnościowym, politologicznym, odnoszącym się w treści do szerokiej działalności człowieka i mającej związek z rozlicznym obszarami oraz formami jego działania. Od wieków ludzie poszukiwali i wciąż poszukują form, metod i sposobów zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Pojęcie „bezpieczeństwo” wywodzi się z języka łacińskiego *sine cura = securitas* i oznacza stan „bez pieczy”. Generalnie, najpopularniejsze treści pojęcia „bezpieczeństwo” oznaczają brak zmartwień wynikających z zagrożeń i dotyczą podmiotowo zarówno jednostek ludzkich, jak i całych społeczeństw.

W rozumieniu nauki o stosunkach międzynarodowych pojęcie bezpieczeństwa dotyczy procesu zaspokajania potrzeb interesów uczestników życia międzynarodowego. Proces ten jest realizowany w środowisku międzynarodowym, a jego konsekwencje dotyczą nie tylko interesów narodów, państw, koalicji, organizacji międzynarodowych, ale całego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak więc dla zapewnienia interesów bezpieczeństwa konieczne jest rozpatrywanie różnorodnych, tradycyjnych instrumentów działania np.: dyplomacji prewencyjnej, odstraszenia militarnego i/lub interwencji wojskowej.

Współczesna nauka wyodrębnia dwa zasadnicze aspekty bezpieczeństwa, wzajemnie są ze sobą powiązane i odnoszące się do specyficznych uwarunkowań:

– wewnętrznych – określających stabilność i harmonijność podmiotu jednostkowego w układzie zbiorowym. Czynnikiem decydującym i odpowiadającym za stan bezpieczeństwa wewnętrznego był i pozostaje czynnik polityczny i związany z nim społeczno-kulturowy;

– zewnętrznych – wskazujących na brak zagrożenia ze strony innych podmiotów jednostkowych w układzie stosunków międzynarodowych. W tym aspekcie dominującym czynnikiem był/jest wymiar mocy militarnej sąsiadów.

Słowa kluczowe

transgraniczne bezpieczeństwo, bezpieczeństwo społeczne, bunt oburzonych

Istota transgranicznego bezpieczeństwa

Na początku XXI wieku termin „bezpieczeństwo międzynarodowe¹” za sprawą wydarzeń związanych z międzynarodowym terroryzmem i operacjami antyterrorystycznymi oraz ogólną globalizacją zagrożeń nabrał nowego wymiaru. Pojawiło się szereg nowych interpretacji i definicji pojęcia „bezpieczeństwo” jako takiego. Zostały również wydzielone nowe rodzaje i formy zagrożeń bezpieczeństwa, np. energetyczne, paliwowe, przyrodnicze, finansowe, żywnościowe – czyli ukształtował się System Bezpieczeństwa Dziedziny (SBD).

Współczesne bezpieczeństwo stało się więc w swojej treści pojęciem globalnym, ale poprzez SBD również koherentnym² i bardzo często asymetrycznym do szeregu nowych treści, zwykle wcześniej niedefiniowanych wyraźnie. Tak więc współczesne zagrożenia mające często charakter globalny są w swym charakterze nietradycyjne. Wynikają bardziej z przemian społecznych niż decyzji podejmowanych przez rządy, a w związku z tym wzbudzają szereg

1 Z pojęciem „bezpieczeństwo” związany jest m.in. szereg innych pojęć: niebezpieczeństwo, wyzwania, zagrożenie (np.: militarne, polityczne, społeczne, energetyczne), kryzys, konflikt, wojna, pokój, racja stanu, interes narodowy.

2 Koherencja – łąć. *cohaereo*, łączę się. *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1972, s. 362

niepewności w obszarze definiowania szeroko rozumianego współczesnego bezpieczeństwa i współczesnej polityki bezpieczeństwa.

Z rozważań nad współczesnym pojęciem bezpieczeństwa wynika, że XXI wiek znacznie zmienia optykę i pojemność jego pojmowania w porównaniu z dotychczasowym stanem wiedzy i sytuacją geopolityczną. Bezpieczeństwo XXI wieku staje się dziedziną coraz bardziej różnorodną, trudniejszą do przewidywania i zarządzania (kierowania) między innymi z powodu zwiększenia liczby podmiotów biorących w niej udział.

Zintegrowane podejście do bezpieczeństwa jest kontynuacją procesu, który w sferze wojskowej ma miejsce już od wielu lat i znany jest jako działania połączone (wspólne, ogólnowojskowe, wielowojskowe – czyli polegające na jednoczesnym wykorzystaniu w działaniach sił i środków różnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk). Dla realizacji tej idei w siłach zbrojnych (nazywanej po angielsku – *jointness*) tworzy się dowództwa i sztaby połączone.

Wybiegające w przyszłość myślenie o wielowątkowym bezpieczeństwie XXI wieku jest specyficzną emancypacją, swego rodzaju „wyzwalaniem się” z tradycyjnego rozumienia bezpieczeństwa kształtowanego albo przez siłę, moc i potęgę militarną, albo przez prawo, porządek oraz instytucje międzynarodowe. Ta emancypacja odbywa się jednak jakimś kosztem – albo siły i mocy, albo prawa i uznanego porządku.

Nowe uwarunkowania aktywności uczestników stosunków międzynarodowych zmieniają – w skali dotychczas nieznannej – nie tylko ich wzajemne powiązania, ale również całe środowisko bezpieczeństwa. Ewoluuje więc krajobraz przyszłych działań na arenie międzynarodowej. Zacieśnia się różnica między zewnętrznymi i wewnętrznymi aspektami bezpieczeństwa. Rośnie natomiast rola czynnika międzynarodowego i współdziałania międzynarodowego, zwłaszcza w układzie sojuszniczym. Zwiększa się wpływ czynników pozawojskowych – ekonomicznych, ekologicznych i społecznych.

Niniejsze opracowanie, wychodząc z powyższych przesłanek, prezentuje wybraną problematykę i aspekty współczesnego sys-

temu bezpieczeństwa dziedzinowego w ujęciu dynamicznym i koherentnym. W obecnym kształcie polityczno-militarnym i kondycji gospodarczo-społecznej Europa i świat jawią się jako złożona i bardzo zróżnicowana mozaika. Znajduje się ona (szczególnie po wydarzeniach z 11 września 2001 roku oraz po wojnie z Irakiem w 2003 roku) w dalszym ciągu procesu formowania – *in statu nascendi* – nowego ładu międzynarodowego i systemu bezpieczeństwa, którego ostateczny kształt jest niezwykle trudno zdefiniować.

Bezpieczeństwo międzynarodowe rozumiane również jako zbiorowe (globalne, światowe) jest niepodzielne i nie zostało wypracowane (ustanowione, dane) raz na zawsze. Bezpieczeństwo³ jest jedną z podstawowych potrzeb ludzi, społeczeństw, organizacji i to przesądza o znaczeniu problematyki bezpieczeństwa w naszym życiu.

Uważam, że bezpieczeństwo można potraktować w technokratycznym społeczeństwie ery informatycznej jako **specyficzny produkt, a więc w tej koncepcji bezpieczeństwo wymaga określonych decyzji menedżerskich i działania różnych ciał, instytucji i organizacji wyposażonych przez suwerenne narody w środki prawne, materialne i militarne służące do stosowania jako sankcje przeciwko agresorowi, a także w celu powstrzymania walczących stron oraz przywracania pokoju i stanu bezpieczeństwa**⁴.

Czy o bezpieczeństwie można mówić w kategoriach produktu? Jest to niezmiernie trudne pytanie. Aby udzielić na nie odpowiedzi, należy rozpatrzyć kilka aspektów dotyczących zarówno problematyki bezpieczeństwa, tak z pogranicza zarządzania, jak i marketingu. W pierwszej kolejności należy zadać sobie pytanie: czym jest produkt? Definicji tego pojęcia należy poszukiwać w obszarze, którym zajmuje się teoria zarządzania – i jest to pojęcie powszechnie stosowane w tej dziedzinie nauki. Kilka definicji jest bardzo

3 Z pojęciem bezpieczeństwo związane są m.in. pojęcia: zagrożenie (militarne, ekonomiczne, społeczne, energetyczne), niebezpieczeństwo, wyzwania, wojna, interes narodowy, racja stanu, wojna, pokój.

4 Zob. Marcinkowski Cz.: *Operacje pokojowe i międzynarodowe w strategii bezpieczeństwa RP*. „Zeszyt Problemy TWO” 1/2004

do siebie podobnych – lecz na potrzeby tych rozważań przyjmuję definicję zawartą w Słowniku Języka Polskiego PWN, jako adekwatną do potrzeb dalszych rozważań. W myśl tej definicji „produkt to (...) dobro powstałe w wyniku procesu produkcji; są to również (...) wszystkie dobra (i usługi) materialne wytworzone przez społeczeństwo w ciągu określonego czasu”⁵.

Wydarzenia współczesnego świata odbywają się w określonym układzie polityczno-militarno-gospodarczym określanym coraz częściej mianem środowisko bezpieczeństwa. Termin ten nie jest nowym pojęciem, lecz jego treści poświęcono dotychczas niewiele miejsca w publikacjach i nie jest on w pełni zdefiniowany. Pojęcie „środowisko bezpieczeństwa” możemy zdefiniować jako kompleks międzynarodowych polityczno-militarnych i społecznych powiązań oraz warunków, w jakich zachodzą, czynników je kształtujących i powiązań w procesie kształtowania treści bezpieczeństwa.

Tak zdefiniowane „środowisko bezpieczeństwa” charakteryzuje się specyficznymi atrybutami przynależnymi dla złożonego procesu kształtowania bezpieczeństwa. Atrybutami są:

- pochodność struktur i instytucji międzynarodowego bezpieczeństwa;
- jakość środków perswazji (represji), jakimi dysponują struktury międzynarodowego bezpieczeństwa;
- charakter dominujących strategii narodowych;
- wartości przypisywane pokojowi i łaadowi międzynarodowemu;
- wartości przypisywane prawom człowieka.

Współczesne bezpieczeństwo społeczne

Zjawisko globalizacji współczesnego świata najłatwiej jest dostrzegalne w sektorze integracji rynków finansowych poprzez procesy transgranicznych fuzji, przejęć i zakupów, co doprowadziło do powstania dużych i złożonych grup finansowych. Współczesne bezpieczeństwo finansowe powinno zapewnić stabilność finansową,

⁵ *Słownik Języka Polskiego PWN*. Red. Szymczak M.: Warszawa 1981.

która jako dobro publiczne leży w interesie całego społeczeństwa, czyli wszystkich uczestników życia gospodarczego.

Doświadczenia wskazują, że kryzys finansowy kosztuje średnio 15% PKB i tę wysoką cenę płaci całe społeczeństwo. Podejmowane działania służące ochronie systemu finansowego przed destabilizacją są realizowane poprzez tworzenie systemu rozwiązań instytucjonalnych i regulacyjnych, czyli tzw. sieć bezpieczeństwa finansowego (*safety net*), do której zaliczany jest bank centralny, nadzór finansowy, rząd oraz fundusz gwarantowania depozytów.

Bank Centralny jest wiodącą instytucją dla zapewnienia bezpieczeństwa finansowego, głównie na etapie przeciwdziałania ryzyku oraz kryzysom związanym z wystąpieniem zakłóceń funkcjonowania systemu finansowego. Współdziałanie banku centralnego z pozostałymi instytucjami *safety net* nabiera podstawowego znaczenia nie tylko w wymiarze krajowym, ale również międzynarodowym, co doskonale widać na przykładzie kolejnego kryzysu finansowego w Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Włoszech – państwach członkowskich Unii Europejskiej.

W tej sytuacji transgraniczność kryzysu bankowo-finansowego, jednego z elementów układanki (państwa, korporacje bankowe), przekłada się na perturbacje drugiego elementu układanki, a następnie trzeciego, czwartego itd. Następuje zjawisko „łańcucha kryzysowego”, jego narastania, a próby ratowania w pierwszej fazie obejmują działania „maskujące” mające wykazać, że nic groźnego się nie dzieje, że wszystko jest pod kontrolą.

Koherentny charakter zagrożeń dla całego systemu bezpieczeństwa społecznego, a dokładniej socjalnego uzewnętrznia się w spadku zatrudnienia, obniżenia dochodów społecznych, wzroście podatków i inflacji, wzroście bezrobocia i ubóstwa – czyli generalnej pauperyzacji społeczeństwa. Stąd już blisko do różnych patologii, ksenofobii i innej barwy nacjonalizmów.

Zarysowany ciąg zdarzeń w rozszerzaniu obszarów zagrożeń bezpieczeństwa społecznego poprzez rodzące się nowe wyzwania w zglobalizowanym świecie ma wymiar transgraniczny. Wciąga

w orbitę swojego oddziaływania kolejne społeczeństwa, kolejne państwa. Nowe wyzwania w obszarze europejskiego bezpieczeństwa XXI wieku związane będą zapewne z zagrożeniami w obszarze ekonomicznymi i gospodarczymi, a poprzez to będą przekładać się na obszar społeczny⁶. Potencjalnie główny obszar zagrożeń będzie obejmować obszar ekonomiczny, a niepokoje sektora finansowo-bankowego pozostają poważnym czynnikiem zwiększającym zagrożenia dla stabilności i pokoju.

Pomimo że oficjalne dane statystyczne mówią o stabilizacji na giełdach, wzroście produkcji i uspokojeniu rynków finansowych, to analitycy międzynarodowych instytucji i forów są zaniepokojeni niektórymi wskaźnikami. Podczas szczytu Międzynarodowego Funduszu Walutowego (październik 2010 r.) jego szef Dominique Strauss-Kahn zauważył, że jeżeli najważniejsze państwa będą przy pomocy kursów walutowych walczyć z kryzysem, to globalne PKB spadnie o 2,5% i powróci recesja⁷. Ta manipulacja kursami własnych walut prowadzi w prostej drodze do wojny walutowej – nowego wyzwania w sferze finansowo-gospodarczej⁸.

Również uczestnicy Światowego Forum Ekonomicznego (WEF – *World Economic Forum*) w Davos w 2011 roku kreślili pesymistyczne prognozy dla przyszłości⁹, przestrzegając przed trzema zagrożeniami:

- bankructwem państw (w zadłużonej Europie braknie pieniędzy na pokrycie rosnących wydatków budżetowych, m. in. na emerytury i renty);
- braku skutecznej międzynarodowej współpracy ekonomicznej, czego efektem jest szybki rozwój szarej strefy;
- wzrostem zapotrzebowania na żywność, wodę i energię.

6 Przypadek Grecji jest przestrogą dla polityków oszukujących swoich obywateli i jednocześnie ulegających coraz większym żądaniom socjalnym.

7 Zob. J. Bielecki, *Wojna walutowa to śmierć dla wzrostu gospodarczego*, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 198, 11 października 2010 r.

8 Przykładowe formy manipulacji kursami: decyzjami administracyjnymi skupywaniem obcej waluty (Chiny); utrzymywaniem na bardzo niskim poziomie stóp procentowych (USA); skupywaniem własnej waluty i obligacji (Japonia); drukowaniem coraz większej ilości pustego pieniądza (USA).

9 Zob. J. Bielecki, *Davos ostrzega świat przed rosnącymi wydatkami*, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 7, 12 stycznia 2011 r.

Istota buntu oburzonych

Wyrazem społecznych protestów przeciw „niedobrej” polityce bezpieczeństwa społecznego rządów, ale również przeciw biedzie, bezrobociu i wykluczenia jest „ruch oburzonych” (hiszp. – *indignados*), który rozpoczął się 15 maja 2011 roku na placu Puerta del Sol w Madrycie. Przyczyną ruchu stał się protest przeciwko narzuconym przez rynki finansowo-bankowe posunięciom oszczędnościowym w sektorze socjalnym, którym ludzie bez pracy nie są w stanie sprostać¹⁰.

Manifestacje podjęte w Madrycie i innych miastach hiszpańskich miały przyczynić się do rozwiązania problemów dotyczących:

- niesprawiedliwych i pogłębiających się różnic społecznych;
- rynku pracy i stabilizacji zatrudnienia;
- pogłębiania procesów demokratyzacji społeczeństw.

Od 17 września 2011 roku w Nowym Jorku rozpoczęły się manifestacje o charakterze okupacyjnym, a uczestnicy postawili konkretne zarzuty i zażądali wprowadzenia konkretnych rozwiązań prawnych. Jednak protest w Nowym Jorku nie spełnił pokładanych w nim nadziei i dość szybko został wygaszony.

W Warszawie hasła *indignados* podjęła grupa młodzieży i absolwentów z Międzykulturowego Liceum Humanistycznego im. Jacka Kuronia, która poparła „ruch oburzonych”. W dniu 14 października 2011 roku został zorganizowany happening, a jego uczestnicy spowodowali, że Kopernik, Mały Powstaniec i Chrystus przed kościołem św. Krzyża trzymali w rękach hiszpańskie flagi. To był znak solidarności z Ruchem 15 Października i jednocześnie przypomnienie o organizacji w następnym dniu tj. 15 października 2011 roku „marszu oburzonych” w Warszawie. Protesty w Warszawie okazały się mało wyraziste i rozmyte w stosunku do żądań „oburzonych” w innych państwach¹¹.

10 Czy można założyć, że „ruch oburzonych” został w jakiś sposób inspirowany „arabską wiosną ludów”, która miała charakter zarówno społeczny, gospodarczy jak i polityczny?

11 W. Karpieszuk, *Polsko my jesteśmy oburzeni*, „Gazeta Wyborcza/Stołeczna”, z 14.10.2011 r.

Imigranci

Fala imigrantów zawsze towarzyszyła ekonomicznym kryzysom, przesileniom politycznym oraz konfliktom i wojnom. Generalnie ludzie przemieszczali się zawsze w poszukiwaniu chleba, pokoju i pracy. Migracje wywoływały obawy, fobie, napięcia społeczne i gospodarcze. Jednocześnie fale migracji przyczyniały się do unowocześnienia technologicznego, czyli rozwoju innowacyjności.

Współcześni imigranci po „arabskiej Wiośnie Ludów” – wchodząc do Unii Europejskiej poprzez Lampedusę i Malte – stanowią nowe wyzwanie dla ksenofobicznej społeczności zachodnioeuropejskiej. Europa odczuwa coraz większe obawy przed napływem „obcych”¹². W latach 2006-2010 w okresie trwania kryzysu finansowego oraz podczas wyborów parlamentarnych np. w Wielkiej Brytanii wszyscy kandydaci obiecywali ograniczanie fali imigracyjnej.

Dlatego istotne stają się pytania: czy imigranci stanowią zagrożenie społeczne, czy też są (mogą być) kołem zamachowym (katalizatorem przemian) gospodarki? Czy są potrzebni starzejącej się Europie zachodniej? Udzielenie odpowiedzi na te aktualne pytania drugiej dekady XXI wieku przyprawiają nas o stres i fobie, a przecież historia ludzkości to dzieje migracji.

Lampedusa (włoska wysepka pomiędzy Sycylią a wybrzeżem tunezyjskim i libijskim) jest na początku drugiego dziesięciolecia XXI wieku symbolem imigracji z Północnej Afryki do Europy. W marcu 2011 roku na wyspie było 6 000 imigrantów – tylu, ile liczy stała ludność wyspy, a do maja przez Lampedusę przewinęło się 33 000 osób¹³. Burmistrz Lampedusy (Bernardino de Rubeis) ocenia, że sytuacja na wyspie ma wymiar „katastrofy humanitarnej” m.in. ze względu na fakt, że ośrodek dla imigrantów mieści 800 osób, a upchnięto w nim 2000 osób.

Lampedusa stała się w 2011 roku (jak ocenia FRONTEX) główną bramą, przez którą do Europy wlewał się potężny strumień imi-

12 na podstawie rozmowy red. Rafała Woś z Ianem Goldinem, współautorem (Geoffrey Cameron, Meera Balaraj) książki „*Exceptional People*” („Wyjątkowi ludzie”) – DGP nr 117, 17-19 czerwca 2011 r.

13 Zob. T. Stylińska, *Wrota Europy*, „Tygodnik Powszechny” 26/2011, z dn. 26.06.2011.

grantów. Do nabrzmienia zjawiska przyczyniła się polityka w połączeniu z geografią: rewolucja w Tunezji i powstanie w Libii oraz fakt, że z obu tych państw najbliższej jest do Włoch.

Bezsporny jest fakt, że Włochy nie posiadają jasnej, klarownej polityki imigracyjnej. Zastosowano więc prosty manewr – pozwolono uchodźcom przemieszczać się do innych państw, np. Francji i Niemiec. W akcie rozpaczy Francuzi zablokowali granice, a podobną taktykę zastosowali Duńczycy na granicach z Niemcami i Szwecją.

Doskonałym potwierdzeniem tezy o złożonych problemach społeczno-etnicznych w obszarze perspektywicznego bezpieczeństwa międzynarodowego są dane zebrane w różnych instytucjach USA, które wskazują, że dzisiejsze amerykańskie mniejszości etniczne niebawem będą większością w USA¹⁴. Za datę przełomową np. prof. demografii Kenneth Johnson z Carsey Institute w New Hampshire przyjmuje rok 2042¹⁵.

Masowa imigracja i duży przyrost naturalny wśród mniejszości etnicznych w USA powoduje, że są one jednym z krajów o najszybszym ilościowym wzroście ludności.

Problemy imigracji do państw Unii Europejskiej oraz USA powoduje wzrost zapotrzebowania na nowe obszary do osiedlenia i pod rozbudowę miast. Wraz z falą imigracji wyłania się problem adaptacji (integracji) ludności napływającej ze „starym” społeczeństwem. Tymczasem obserwujemy raczej tworzenie zamkniętych enklaw (ulic, dzielnic, a nawet miast) i życie każdej społeczności niejako „obok siebie”, bez tworzenia zgranego, jednolitego społeczeństwa. Stąd m. in. w Niemczech ogłoszono w 2009 roku załamanie się koncepcji „*multi-kulti*”.

Podsumowanie

Wielość zjawisk i procesów polityczno-gospodarczo-kulturalnych współczesnego świata determinuje konieczność odmilitaryzowanego spojrzenia na wyzwania bezpieczeństwa. Jednocześnie zmusza do powiększenia pola obserwacji o nowe sfery, ekono-

14 J. Bielecki, *Koniec białej Ameryki*, DGP 137/2011 z dn. 16-18 lipca 2010.

15 Tamże.

miczną i społeczną, ideologiczną i religijną, a także humanitarną (czysto ludzką) oraz ekologiczną. Oczywiście nie można zapominać, że czynnik militarny nie zniknie z problematyki wyzwań bezpieczeństwa.

Wnioski z tego opracowania wskazują, że wyzwania dla bezpieczeństwa europejskiego XXI wieku będą mieć wielowymiarowy i wielopłaszczyznowy charakter, globalizujące się w treści i jednocześnie koherentne co do obszarów swej specyficzności.

Powoli lecz systematycznie ulega zmianie geopolityczna równowaga Europy i świata m.in. poprzez fakt, że: Europa jest w złej kondycji ekonomiczno-gospodarczej; Ameryka zmaga się z deficytem bankowym oraz klinczem politycznym; Chiny umacniają swoją pozycję we wschodniej Azji; Turcja i Brazylia będą chciały przełożyć regionalną potęgę na międzynarodowe znaczenie i prestiż; Indie budują pełnowymiarową marynarkę wojenną; Niemcy wywróciły równowagę polityczną w Unii Europejskiej i chcą nadawać ton; Rosja jest państwem słabym opierającej się na gospodarce uzależnionej od energetycznych paliw kopalnych itd. itp.

Reasumując, należy zauważyć, że kształtowanie się nowego porządku bezpieczeństwa europejskiego XXI wieku może oznaczać więcej rywalizacji i konkurencji niż współpracy. W tym względzie wszystkie obszary przewartościowań wielkiej szachownicy bezpieczeństwa¹⁶ międzynarodowego są związane z koherentnymi zjawiskami życia polityczno-społecznego i zwiększają (podwajają, a nawet potrajają) liczbę pól możliwych operacyjnych działań (zabiegów).

W zglobalizowanym, wysoko industrialnym świecie, gdzie naruszona jest równowaga pomiędzy ważnymi systemami przyrodniczo-przemysłowo-społecznymi, coraz częściej dochodzi do zdarzeń mających cechy katastrof¹⁷. Człowiek coraz częściej staje się odpowiedzialny za ich wybuch i przebieg.

Zagrożenia transgranicznego bezpieczeństwa pojawiają się zawyczaj w miejscu i czasie, gdzie jest najmniej zabezpieczeń. Umie-

¹⁶ Nawiązanie do tytułu znanej książki Zbigniewa Brzezińskiego.

¹⁷ *Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie*, wyd. A. Mikusińska, WN PWN, Warszawa 2008, s. 6-54, 70-83, 84-97

jętność trafnej oceny zagrożeń nie może ograniczać się do przypadkowych działań, a zatem musi opierać się na prognozowaniu wspartym naukowymi metodami.

Opracowanie dotyczy problemów w obszarze wybranych zjawisk koherentności bezpieczeństwa społecznego Europy XXI wieku z uwzględnieniem środowiskowych aspektów globalizmu oraz transgraniczności. Jednocześnie definiuje pojęcie „środowisko bezpieczeństwa” jako kompleksu międzynarodowych i społecznych czynników oraz powiązań i warunków między nimi zachodzących, które kształtują stosunki międzynarodowe wszystkich aktorów politycznych.

Istotę publikacji stanowi rozdział poświęcony nowym globalnym i transgranicznym wyzwaniom. Na bazie wydarzeń ekonomicznych i społecznych uzasadnia tezę o wzrastającym znaczeniu czynników niemilitarnych na kształtowanie bezpieczeństwa europejskiego XXI wieku. Na tej podstawie definiuje współczesne bezpieczeństwo jako specyficzny produkt wymagający określonych decyzji menedżerskich i działania różnych ciał, instytucji i organizacji międzynarodowych wyposażonych przez suwerenne narody w środki prawne, materialne i militarne służące do stosowania jako sankcje przeciw agresorowi, a także w celu powstrzymania walczących stron oraz przywracania pokoju i stanu bezpieczeństwa.

Z opracowania wynika jeden generalny wniosek, że geopolityczna równowaga współczesnej Europy i zglobalizowanego Świata, poprzez szereg ewoluujących i koherentnych zdarzeń głównie ze sfery finansowo-bankowej, gospodarczo-ekonomicznej i społecznej może spowodować destabilizację równowagi światowej.

Czesław Marcinkowski*

***Dr Czesław Marcinkowski, wykładowca we Wszechnicy Polskiej Szkole Wyższej w Warszawie.**

Dokumenty. Sprawozdania. Recenzje

Tadeusz Kondracki

Niszczyciel ORP „Piorun” w operacji „Deadlight”

(Fragment dziennika działań okrętu)

Nazwa tego okrętu wpisana jest wyjątkowo wyraziście w dzieje Polskiej Marynarki Wojennej. W 1941 r. niszczyciel ORP „Piorun” – bo o nim mowa – przez godzinę pozostawał w kontakcie bojowym z dumą Kriegsmarine, pancernikiem „Bismarck”. Tym samym przyczynił się do osaczenia, a w konsekwencji zatopienia, niemieckiego okrętu. Miał też „Piorun” na koncie wiele innych operacji, w tym akcję przeciwko bliźniakowi „Bismarcka” – pancernikowi „Tirpitz”(operacja „Tungsten”, 1944). Miał wreszcie istotny udział w stosunkowo mało dziś znanej operacji zatapiania niemieckich okrętów podwodnych, wziętych do niewoli (zdobytch) przez Brytyjczyków w rezultacie kapitulacji III Rzeszy.

Operacja „Deadlight” (ang. Martwe Światło) została przeprowadzona na przełomie 1945/1946 r. na wodach Atlantyku, głównie na zachód od stałego lądu Szkocji (i na południe od szkockiego archipelagu Hebrydów). W operacji tej – obok szeregu jednostek bojowych i pomocniczych brytyjskiej Marynarki Królewskiej (Royal Navy) – wzięły udział cztery polskie niszczyciele: ORP „Błyskawica”, ORP „Piorun”, ORP „Garland” i ORP „Krakowiak”. W wyznaczeniu polskich jednostek do tego zadania było – być może mimowolne – wyrażenie przez Brytyjczyków uznania dla naszej floty, walczącej z wrogiem od pierwszego do ostatniego dnia wojny w Europie.

Nazwa niszczyciela ORP „Piorun” odpowiadała systemowi nazewnictwa niszczycieli (konrtorpedowców) stosowanemu w polskiej flocie (niszczyciele PMW tradycyjnie nosiły nazwy zjawisk atmosferycznych, jak „Wicher”, „Burza”, „Błyskawica” itp.). Trzon załogi okrętu stanowili marynarze uratowani z niszczyciela ORP

„Grom”, zatopionego przez niemiecki samolot, 4 maja 1940 r. koło Narwiku, w Norwegii. Łącznie było to około stu osób. Wśród pozostałych znaczną grupę stanowili ochotnicy spośród polskiej emigracji zarobkowej we Francji (z czasem doszli też marynarze, którzy wcześniej przeszli przez zsyłki i łagry ZSRR).

5 listopada 1940 r., wraz z podniesieniem na okręcie polskiej bandery wojennej, ORP „Piorun” (ex „Nerissa”) wszedł w skład Polskiej Marynarki Wojennej¹. Był to jeden z najbardziej wartościowych nabytków polskiej floty w latach II wojny światowej. Okręt, przekazany jako zupełnie nowy (o znaku burtowym „G 65”), prezentował się znakomicie. Korzystne wrażenie robiła nowoczesna, a przy tym groźna sylwetka. Zbudowany w latach 1938-1940 w stoczni „John Brown Co.”, w szkockim Clydebank, należał do liczącego ponad 20 jednostek udanego typu „J/K/N”. Brytyjskie niszczyciele tego typu należały do szczególnie eksploatowanych okrętów *Royal Navy*; brały udział w wielu akcjach bojowych; kilkanaście z nich zatono w walce.

Niszczyciel OPR „Piorun” przy wyporności blisko 1800 ton rozwijał prędkość do ponad 33 węzłów, tj. ponad 61 km/godz. Kadłub o długości niemal 109 metrów mieścił silne uzbrojenie: 6 dział morskich kalibru 120 mm; na śródokręciu od 1942 r. stało pojedyncze działo przeciwlotnicze 102 mm. Uzbrojenie artyleryjskie uzupełniało poczwórne działo przeciwlotnicze 40 mm (tzw. „pom-pom”) oraz cztery działka przeciwlotnicze kalibru 20 mm Oerlikon. Silne było uzbrojenie torpedowe – jeden pięciorurowy aparat torpedowy kal. 533 mm (torpedy Mk IX o wadze ładunku wybuchowego 300 kg i przebiegu w warunkach bojowych do ok. 10 km). Do zwalczania okrętów podwodnych okręt został wyposażony (na rufie) w zrzutnię (rampę) i dwa miotacze bomb głębinowych Thornycrofta². Z rampy bomby zrzucane były za rufę, w ślad torowy okrętu, zaś z obu miotaczy wyrzucane na boki, na odległość nawet do 180 metrów.

1 4 listopada 1940 r. o 17.00 na redzie Greenock na okręcie podpisano protokół odbioru niszczyciela ze stoczni. Następnego dnia, 5 listopada, o 9.00 rano nastąpiło podniesienie bandery i znaku dowódcy okrętu, a później uroczysta msza św. (Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie, dalej: IPMS, syg. MAR. A.V.19, b.p.).

2 S.M. Piaskowski, *Okręty Rzeczypospolitej Polskiej 1920-1946. Album planów*, wyd. Barwa i Broń, Lampart, Warszawa 1996, s. 66-67.

Po okresie niezbędnych szkoleń, w grudniu 1940 r. okręt wszedł w rytm służby konwojowej na Atlantyku. Jeszcze przed akcją przeciwko „Bismarckowi” niszczyciel uczestniczył w osłonie ponad 15 konwojów. W marcu 1941 r. podczas nalotu na Greenock załoga „Pioruna” wyróżniła się w akcji przeciwpożarowej, zaś w kwietniu w akcji ratowania załogi storpedowanego krążownika pomocniczego Royal Navy HMS³ „Rajputana”. 26 maja 1941 r. okręt stoczył swą najsłynniejszą, ponad godzinną walkę z „Bismarckiem”⁴. W późniejszym okresie niszczyciel kontynuował służbę konwojowo-ratowniczą na Atlantyku, zaś we wrześniu 1941 r. wziął udział w operacji „Halberd” (mającej na celu dostarczenie zaopatrzenia dla Malty, walczącej w warunkach pełnej blokady)⁵. Niemal cały rok 1942 wypełniły „Piorunowi” transatlantyckie akcje konwojowe, a na przełomie 1942/1943 r. okręt – w składzie brytyjskiej *Home Fleet* (Floty Ojczyściej) – uczestniczył w akcjach patrolowych na Morzu Północnym oraz w osłonie konwojów płynących do (lub z) ZSRR (Murmańska). Od czerwca do listopada 1943 r. miejscem działań „Pioruna” był, w tym czasie pierwszoplanowy dla aliantów zachodnich, akwen Morza Śródziemnego. Okręt osłaniał operację desantową na Sycylii (operacja „Husky”), w Kalabrii (operacja „Baytown”) oraz w zatoce Salerno (operacja „Avalanche”). Uczestniczył w wielu operacjach eskortowych i patrolach. W listopadzie okręt powrócił na wody brytyjskie. Po koniecznym remoncie, w styczniu 1944 r. ORP „Piorun” wszedł w rytm służby patrolowej i konwojowej na Atlantyku. W kwietniu tego roku okręt wziął udział we wzmiankowanej już (a ciągle mało znanej) operacji „Tungsten”, mającej na celu unieszkodliwienie bliźniaka „Bismarcka”, niemieckiego pancernika „Tirpitz”. Atak lotnictwa pokładowego uszkodził

HMS – His Majesty's Ship – Okręt Jego (Jej) Królewskiej Mości (tradycyjnie oznaczenie okrętów wojennych Wielkiej Brytanii).

4 W uznaniu dla zasługi wykrycia i zidentyfikowania „Bismarcka”, 26 maja 1941 r. o godz. 22.37, szef wachty sygnałowej na „Piorunie” mat Edward Dolecki znalazł się w elitarnym gronie zaledwie trzech innych Polaków (oficerów), którzy po wojnie zostali przyjęci na służbę w brytyjskiej *Royal Navy* (najwyżej z nich awansował Józef Bartosik, który w *Royal Navy* osiągnął stopień kontradmirała). Dla porównania, do służby w RAF (Królewskich Siłach Powietrznych) tylko do końca 1948 r. Brytyjczycy przyjęli aż 440 naszych rodaków (w tym 71 oficerów), por.: T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945-1948*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2007, s. 377.

5 S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej, Tom 2*, Sigma Press, Albany 1987, passim.

pancernik, stojący w północnej Norwegii (ostatecznie, jak wiadomo, po wielu próbach, „Tirpitz” zniszczyły w listopadzie 1944 r. najcięższe bomby Lancasterów RAF). Podczas operacji „Neptune” (morskiego komponentu operacji lądowania w Normandii, w czerwcu 1944 r.) ORP „Piorun” uczestniczył w bitwach morskich z okrętami *Kriegsmarine* pod Ouessant (ang. Ushant⁶) i koło Jersey, a także w zatopieniu niemieckiego przerywacza zagród pod La Pallice⁷. Okręt ostrzeliwał niemieckie umocnienia nabrzeżne i dostarczał zaopatrzenie francuskiemu ruchowi oporu. Po kapitulacji III Rzeszy, ORP „Piorun” pływał na trasach z Wielkiej Brytanii m.in. do Skandynawii (najczęściej do portów norweskich, głównie Oslo). Przewoził wojsko, zaopatrzenie, a także cywilnych Polaków wywiezionych przez Niemców do Norwegii⁸.

Na przełomie 1945/1946 r. „Piorun”, pod dowództwem kmdr. ppor. Wszechwłada Maracewicza (oraz niszczyciele: „Błyskawica” – pod dowództwem kmdr. por. Wojciecha Franckiego, „Garland” – pod dowództwem kmdr. ppor. Mariana Kadulskiego i „Krakowiak” – pod dowództwem kmdr. ppor. Włodzimierza Łoskoczyńskiego) uczestniczyły w – przywoływanej w tym opracowaniu – operacji „Deadlight”. Jej celem było zatopienie 114 ex-niemieckich okrętów podwodnych, zgromadzonych w Loch Ryan w południowej Szkocji i w Lisahally – porcie Londonderry (Irl. Derry)⁹. Okręty podwodne – do niedawna postrach żeglugi – były wyprowadzane daleko w morze, przeważnie do pozycji YY (56,10N i 10,05W), i tam zatapiane. Wykorzystywano różne metody, m.in. wysadzanie ładunkami wybuchowymi oraz topienie ogniem artyleryjskim i poprzez storpedowanie.

6 Poza „Piorunem” i niszczycielami brytyjskim w bitwie uczestniczył także drugi z polskich niszczycieli, ORP „Błyskawica”. W bitwie pod Ouessant (Ushant) zniszczono dwa niemieckie niszczyciele.

7 To właśnie z tymi wydarzeniami związana jest na polu anegdotyczna opowieść, gdy w Plymouth (po powrocie „Pioruna” do bazy): „jeden z pracowników dockyard’u [tj. stoczni – T.K.] mówi do podoficera wachtowego Stasia Stączka, że <Piorun is a bloody good ship>. Stączek nie zrozumiał rubasznej pochwały i na wszelki wypadek dał w pysk, że w nagrodę za całonocną walkę nazwał nasz okręt blood’ym” (z listu Stanisława Kutya, prezesa Koła Nowy Jork Stowarzyszenia Marynarki Wojennej, do uczestników spotkania koleżeńkiego marynarzy z „Pioruna” w restauracji „Nawigator” Domu Lotników Polskich w Londynie, 27 czerwca 1991 r., cyt. za: T. Kondracki, *Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945-1992*, Muzeum Marynarki Wojennej, Gdynia 2003, s. 206.

8 S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej, Tom 3*, Sigma Press, Albany 1990, passim.

9 Na temat okoliczności wzięcia do niewoli okrętów podwodnych *Kriegsmarine* zob. np.: V.E. Tarrant, *Ostatni rok Kriegsmarine, maj 1944-maj 1945*, Wydawnictwo Oskar, Warszawa 2001, s. 254.

Akcję „Deadlight”, obok kilku jednostek brytyjskich (3 holowników, 3 niszczycieli i 2 fregat) rozpoczął ORP „Błyskawica” (zespół towarzyszący sześciu U-bootom wyszedł z Loch Ryan 25 listopada 1945 r. dwa dni później, po osiągnięciu miejsca operacji, polski niszczyciel ogniem artylerii zatopił U-boota, na którym zerwał się kabel prowadzący do materiału wybuchowego (był to „U-2321”). Później do akcji włączyły się OORP „Piorun” i „Krakowiak”, a na koniec – przybyły na początku stycznia 1946 r. z Sheerness – ORP „Garland”. To właśnie „Garland” zakończył polski udział w operacji „Deadlight”, topiąc 7 stycznia „U-1010”. Był to ostatni niemiecki okręt podwodny zatopiony przez okręt z polską załogą i pod polską banderą. Operacja „Deadlight” zakończyła się do końca drugiej dekady stycznia 1946 r.¹⁰

ORP „Piorun” do końca dzielił los Polskiej Marynarki Wojennej. Zgodnie z rozkazem szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej wiceadm. Jerzego Świrskiego, okręt został 28 września 1946 r. przekazany brytyjskim władzom morskim¹¹. W związku z opuszczeniem bandery na ORP „Piorun”, do załogi okrętu (na ręce jego dowódcy) zwrócił się z okolicznościowym pismem dowódca Grupy Morskiej Rejonu Clyde Polskiej Marynarki Wojennej kmdr por. Franciszek Pitulko. W tym poruszającym dokumencie czytamy:

„Oficerowie, podoficerowie i marynarze Grupy Morskiej Rejonu Clyde łączą się z załogą ORP <Piorun> w tej smutnej uroczystości spuszczenia bandery. Wielki ból zadany nam wszystkim w tym dniu nie złamie nas i przenigdy ten akt spowodowany machinacjami politycznymi nie będzie stanowił końca [Polskiej] Marynarki Wojennej. Wyrażamy naszą głęboką wiarę, że sprawiedliwość dzie-

10 S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946, Tom 3*, s. 226-227; E. Kosiarz, *Flota Białego Orła*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1984, s. 628-629; J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Wydawnictwo morskie, Gdańsk 1976, passim; B. Herzog, *Deutsche U-Boote 1906-1966*, Karl Muller Verlag, Erlangen 1993, s. 265-296 (wykaz niemieckich U-bootów w okresie II wś. i dane o ich losach).

11 IPMS, MAR.A.V.19, Rozkaz szefa KMW wiceadm. J. Świrskiego w sprawie przekazania władzom brytyjskim w dniach 24 i 28 września 1946 r. OORP „Garland”, „Conrad”, „Piorun”, „Krakowiak” i „Ślązak”, 11 września 1946 r. Jak podkreślał szef KMW: „Jest wskazanym, aby bezpośrednio po spuszczeniu bandery nie nastąpiło podniesienie bandery brytyjskiej, lecz dopiero po zejściu [z okrętu] załogi polskiej” (ibid.). Jak meldował szefowi KMW dowódca „Pioruna” kmdr ppor. Wszechwład Maracewicz rozkaz w sprawie opuszczenia bandery i znaku dowódcy został wykonany 28 września 1946 r. o godz. 11.30. Ostatnia grupa polskich marynarzy opuściła niszczyciel „parę minut po 12.00” (IPMS, MAR.A.V.19, Dowódca ORP „Piorun” kmdr ppor. W. Maracewicz do szefa KMW w Londynie, Okehampton, data nieczytelna).

jowa zatriumfuje i nasz uczciwy wysiłek i dorobek wojenny dźwignie z powrotem naszą Ukochaną Banderę [tak w oryginale – T.K.] na zaszczytne i należne jej miejsce na drzewcach polskich Okrętów. Ślubujemy pamięci krwi przelanej i pamięci naszych poległych kolegów, że o to wszyscy razem walczyć będziemy”¹².

Publikowany poniżej dokument, to szerzej nieznany (jeszcze niepublikowany) fragment dziennika (sprawozdania) z działalności niszczyciela ORP „Piorun” od końca listopada do końca grudnia 1945 r. (nie opublikowano jedynie fragmentu dotyczącego udziału „Pioruna” w operacji „Deadlight” w pierwszych dniach stycznia 1946 r.).

Między 26 listopada a 21 grudnia 1945 r. okręt wyprowadzał w celu zniszczenia U-booty z Loch Ryan w południowej Szkocji, zaś w dniach od 29 grudnia 1945 r. do 4 stycznia 1946 r. okręty podwodne przetrzymywane w Lisahally koło Londonderry w Irlandii Północnej. W przerwach okręt stawał w Greenock, nad estuarium rzeki Clyde. Łącznie ofiarami działań „Pioruna” miało paść sześć U-bootów. Dokument precyzyjnie opisuje kolejne czynności związane z realizacją tego zadania. Wynika z niego, że niszczenie niemieckich okrętów podwodnych wykorzystywano m.in. w celach szkoleniowych (charakterystyczny przypadek kilkakrotnie wzmiankowanego brytyjskiego okrętu podwodnego HMS „Tantivy”). Dowiadujemy się o organizacji konwojów z przeznaczonymi do zniszczenia okrętami podwodnymi, szyku kolumn (z zasady dwóch równoległych), roli okrętu dowodzącego (S.O. – od: *Senior Officer*; okręt prowadzący wyznaczał kurs całego zespołu) i jednostek przeznaczonych do niszczenia celów ogniem artylerii (firing ship – tę rolę z reguły, w trakcie opisywanych akcji, realizował właśnie ORP „Piorun”. Poznajemy okręty towarzyszące „Piorunowi”. Oprócz jednostek brytyjskich (niektórych, wybitnie zasłużonych w działaniach w latach wojny, np. HMS „Onslaught”), są też i dwa polskie: OORP „Błyskawica” i „Krakowiak”. Co ciekawe, niektóre zapisy wskazu-

¹² IPMS, MAR.A.V.19, Dowódca Grupy Morskiej Rejonu Clyde kmr por. F. Pitulko do dowódcy ORP „Piorun” [kmr. ppor. W. Maracewicz], Largs 23 września 1946 r., b.p.

ją na to, że zatapianie U-bootów prowadzono niekiedy (w trakcie dwóch akcji) w warunkach nocnych, co mogło stanowić istotne utrudnienie (ze względu na możliwe trudności w dostrzeżeniu celu; być może traktowano to jako element szczególnie wymagających, nocnych ćwiczeń bojowych)¹³.

Niektóre zapisy (ewidentnie błędne), zwłaszcza nazw geograficznych wymagały sprostowania, np. nazwa irlandzkiej wyspy – latarni morskiej – Inishtrahull. Inne zapisy bywały mało precyzyjne, np. w dokumencie brak jest szczegółów na temat trasy pokonanej przez ORP „Piorun” w dniach 21-22 listopada 1945 r. z Rosyth (nad Firth of Forth) do Loch Ryan. Podany czas przejścia morzem (ok. 25 godzin) zdaje się stawiać pod znakiem zapytania niełatwą nawigacyjnie trasę wokół Szkocji (przez wietrzną i burzliwą o tej porze roku cieśninę Pentland, oddzielającą stały ląd Szkocji od archipelagu Orkadów). Być może okręt przeprowadzono – budowanym już od końca XVIII w., a później modernizowanym – Kanałem Forth-Clyde (Forth and Clyde Canal), pozwalającym na przepłynięcie w poprzek Szkocji (z Morza Północnego na Atlantyk) śródlądowymi drogami wodnymi nawet jednostek pełnomorskich. Sprawa ta wymagałaby dalszych uściśleń.

Publikowany poniżej dokument pochodzi z bogatych zbiorów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie (zespół akt ORP „Piorun”, sygnatura: IPMS, MAR.A.V.19). Za udostępnienie dokumentu do opracowania i druku serdeczne podziękowanie składam pracownikom Instytutu i Muzeum, w tym zwłaszcza kierownikowi Archiwum IPMS, Panu Dr. Andrzejowi Suchcitzowi.

¹³ 21 grudnia 1945 r. akcję prowadzono wczesnym rankiem (tj. w warunkach zimowych przed świtem), zaś 30 grudnia 1945 r. rozpoczęto krótko po północy i kontynuowano aż do wczesnego rana (por. załączony dokument).

DOKUMENT

21.11.[19]45 ¹⁴	1637	<u>Rosyth¹⁵ – Loch Ryan¹⁶</u> Wyjście z Rosyth – kursy na Loch Ryan (szybkość 24 [węży ¹⁷])
22.11.[19]45	1730	Wejście do Loch Ryan
23.11.[19]45	1035	<u>Loch Ryan - Greenock¹⁸</u> Wyjście z Loch Ryan – kursy na Greenock (szybkość 20 [węzłów ¹⁹])
	1400	Wejście do Greenock
24.11.[19]45	1130	<u>Greenock – Loch Ryan</u> Wyjście z Greenock z „Błyskawicą” ²⁰ – kursy na Loch Ryan
1540 Wejście do Loch Ryan		

OPERACJA „DEADLIGHT”

26.11.[19]45	<u>Loch Ryan –Atlantyk – Loch Ryan</u> „Onslaught” ²¹ – S.O. ²² „Piorun” - „firing ship” ²³ oraz 7 okrętów holujących niemieckie oop ²⁴ .
--------------	--

14 21 listopada 1945 r. kmrdr ppor. Jan A. Tchórznicki przekazał obowiązki dowódcy ORP „Piorun” swemu zastępcy (i zarazem ostatniemu już dowódcy okrętu) kmrdr ppor. Wszechwładowi Maracewiczowi, zob. IPMS, MAR.A.V.19, Sprawozdanie z działalności okrętu [ORP „Piorun”] od dnia 4.10.45 do dnia 20.11.45 (zmiana d.o. [tj. dowódcy okrętu – T.K.]), b.p. Na temat obu wzmiankowanych dowódców ORP „Piorun” zob. np.: *Kadry morskie Rzeczypospolitej, tom II: Polska Marynarka Wojenna, część I – Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. Kazimierza Sawickiego, Wyższa Szkoła Morska, Gdynia 1996, s. 385 (W. Maracewicz), 450 (J.A. Tehórznicki).

15 Rosyth – wielka baza Royal Navy położona w Szkocji, nad Morzem Północnym, na zachód od Edynburga (a bezpośrednio na zachód od charakterystycznego mostu Forth Road Bridge), na południe od Dunfermline. Rosyth – już od początku września 1939 r. - było pierwszą bazą brytyjską, z której działały okręty Polskiej Marynarki Wojennej.

16 Loch Ryan – rozległa (ok. 15 x 5 km) zatoka w południowo-zachodniej części Szkocji, nad Atlantykiem, pomiędzy Carlisle a północnoirlandzkim Belfastem. Ze względu na walory naturalnego portu, zatoka służyła za miejsce przetrzymywania dużej części zdobytych niemieckich U-bootów, przeznaczonych do zniszczenia w ramach operacji „Deadlight”.

17 Wężeł to jednostka określająca prędkość jednostek pływających, wynosząca 1852 metry na godzinę. Zatem 24 węży to odpowiednik ok. 44,5 km/godz.

18 Greenock – port i ważna baza marynarki wojennej w Szkocji, położona nad Firth of Clyde, na zachód od Glasgow.

19 20 węzłów stanowi odpowiednik prędkości ok. 37 km/godz.

20 Niszczyciel Polskiej Marynarki Wojennej ORP „Błyskawica” (w służbie od 1937 r., zbudowany w brytyjskiej stoczni J. Samuel White w Cowes na wyspie Wight), jeden z czterech niszczycieli PMW przebazowanych do sojuszniczej Wielkiej Brytanii jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Jeden z najbardziej zasłużonych (i najszcześniejszych) okrętów PMW. W 1946 r. przekazany w ręce brytyjskie, a później odprowadzony przez szkieletową załogę do Polski. W służbie PMW po wojnie. Od lat 70. XX w. ORP „Błyskawica” pełni w Gdyni służbę jako okręt-muzeum.

21 HMS „Onslaught” – brytyjski niszczyciel typu „O”, w służbie od 1941 r. Uczestnik Bitwy o Atlantyk i operacji lądowania w Normandii. W latach 1946-1949 okręt cel dla okrętów podwodnych w Clyde. 1951 – transfer do Pakistanu. W Pakistańskiej MW jako PNS „Tughril”. W 1957 r. przebudowany w Wielkiej Brytanii na fregatę do zwalczania okrętów podwodnych. W służbie do 1975 r. Zezłomowany w 1977 r.

22 S.O. – Senior Officer – oznaczenie wskazujące na to, który okręt w zespole jest dowodzącym.

23 Firing ship – okręt przeznaczony do wykonywania zadań związanych z niszczeniem (przy użyciu artylerii) wyznaczonych celów.

24 Oop – skrót od: okręty podwodne; analogicznie: op – okręt podwodny.

	1235	Odkotwiczenie na operację „Deadlight”
	310	Formowanie szyku, okręty holujące w dwu kolumnach
28.11.[19]45	0830	Rozwiązanie szyku. „Piorun” otrzymuje 2 oop. do zatopienia
	0920	Otwarcie ognia
	0950	Pierwszy op. zatonął w pozycji 56,05N [i] 09,50W
	1050	Drugi op. zatonął w tej samej pozycji. Głębokość 1000 sążni. ²⁵
	1100	Szyk torowy za „Onslaught’em” – kursy na Loch Ryan
29.11.[19]45	0800	Przycumowanie do mola w Cairn Ryan. ²⁶
	1340	Odcumowanie
	1600	Formowanie szyku w dwie kolumny. Lewa kolumna „Onslaught” (S.O.) i dwa okręty holujące, prawa [kolumna –] „Piorun” („firing ship”) i cztery okręty holujące.
30.11[19]45	1040	Strzelanie do miny ²⁷ w pozycji 5530,8N [i] 0724,5W
	1130	Mina zatonęła. Rozłączenie się kolumn. Zatonął jeden op z lewej Kolumny.
	1400	Zatonął drugi op z lewej kolumny.
	1445	„Onslaught” dołączył do prawej kolumny. Zatonął trzeci op.
1.12.[19]45	0900	Holowniki zrzuciły hole. Otwarcie ognia.
	1025	Dwa op zatonęły.
	1045	Szyk torowy: „Onslaught”, „Pytchley” ²⁸ , „Piorun”
2.12.[19]45	0150	Awaria żyrokompasu ²⁹ na „Onslaught”. „Piorun” S.O.
	0820	Wejście do Lamlash ³⁰
6.12.[19]45		<u>Lamlash – Loch Ryan</u>
	0805	Odkotwiczenie. Wyjście z Lamlash. Szyk torowy: „Onslaught”, „Pytchley”, „Piorun”. Kursy na Loch Ryan
	1100	Wejście do Loch Ryan
6.12.[19]45		O P E R A C J A „D E A D L I G H T”
	1235	Odkotwiczenie. Wyjście z Loch Ryan: „Onslaught” (S.O.), „Piorun” (Firing Ship) i sześć okrętów holujących niemieckie oop. Formowanie szyku

25 Jeden sążeń – jako brytyjska miara głębokości na morzu - odpowiada ok. 1,83 metra. Zatem głębokość 1000 sążni, na jakiej zatonął niemiecki U-boot, odpowiada ok. 1830 metrom.

26 Cairn Ryan (Cairnryan) to osada położona w połowie wschodniego wybrzeża Zatoki (Loch) Ryan. Obecnie z Cairn Ryan odchodzą promy do północnoirlandzkiego Larne.

27 W trakcie wojny, i nawet długo po niej, prawdziwą plagą na szlakach żeglugowych były zerwane z kotwic, pływające wolno miny morskie. W sytuacji napotkania takiej miny, z reguły starano się ją natychmiast zniszczyć, przeważnie ogniem artylerii lub broni maszynowej.

28 HMS „Pytchley” – brytyjski niszczyciel eskortowy typu „Hunt I”. W służbie od 1940 r. Uczestnik Bitwy o Atlantyk. W 1941 r. uszkodzony na minie. Złomowany w 1956 r.

29 Żyrokompas – elektromechaniczne urządzenie służące do wskazywania kursu, szeroko stosowane na morzu.

30 Lamlash – port we wschodniej części wybrzeża szkockiej wyspy Arran, u wejścia do Firth of Clyde. Na północ od wyspy Arran znajduje się wyspa Bute (gł. miasto Rothesay), gdzie w latach II wojny światowej znajdowała się Stacja Zborna Oficerów (a w istocie oficerski obóz izolacyjny) Polskich Sił Zbrojnych, odsuniętych od służby, często z przyczyn politycznych.

7.12.[19]45	0335	„Enchanter” ³¹ zgubił op w pozycji R.
	1000	Rozstrzelanie miny w pozycji 165 Inishtrahull ³² 5,5
	1000	Rozłączenie się kolumn. „Piorun” i dwa oop do pozycji YY
8.12.[19]45	0820	Spotkanie HMS „Tantivy” ³³ .
	1000	HMS „Tantivy” storpedowała pierwszy op HMS „Tantivy” storpedowała drugi op
	1233	Kurs na Loch Ryan. Szybkość 10 [węzłów]
9.12.[19]45	0900	Wejście do Loch Ryan
9.12.[19]45		O P E R A C J A „D E A D L I G H T”
	1250	Odkotwiczenie. Wyjście z Loch Ryan. Formowanie szyku w dwie kolumny. „Onslaught” (S.O.) „Piorun” (Firing Ship) i pięć okrętów holujących
10.12.[19]45	1000	Rozłączenie się kolumn. „Piorun” i dwa holowniki kurs na pozycję YY ³⁴ .
11.12.[19]45	0800	Na pozycji YY (56,10N [i] 10,05W). HMS „Tantivy” idzie na pozycję do strzału torpedowego ³⁵
	0936	Pierwszy op storpedowany zatonął
	1032	Drugi op storpedowany nie zatonął. HMS „Tantivy” otwiera ogień z działa
	1140	Drugi op zatonął. Kursy na Lamlash
	2100	Wejście do Lamlash. Przycumowanie do ropowca
14.12.[19]45		<u>Lamlash – Loch Ryan</u>
	0800	Odkotwiczenie. Wyjście z Lamlash. Kursy na Loch Ryan
	1000	Wejście do Loch Ryan. Zakotwiczenie
14.12.[19]45		O P E R A C J A „D E A D L I G H T”
	1230	Odkotwiczenie. Wyjście z Loch Ryan. „Onslaught”, „Piorun” i sześć okrętów holujących
	1400	Formowanie szyku
15.12.[19]45	1200	Rozłączenie się kolumn. „Piorun” i dwa okręty holujące kurs na pozycję YY
16.12.[19]45	0630	„Freedom” ³⁶ zerwał hol

31 HMS „Enchanter” – brytyjski holownik ratowniczy (typu „Envoy”), w służbie od 1945 r.

32 Inishtrahull – latarnia morska na wyspie o tej samej nazwie (najdalej na północ wysuniętej wyspie Irlandii). Inishtrahull Island jest odległa o ok. 10 km od cypla Malin Head w hrabstwie Donegal (Irlandia). Podana pozycja określa miejsce zniszczenia miny w stosunku do pozycji ww. wyspy.

33 HMS „Tantivy” – brytyjski okręt podwodny, wojennej budowy (w stoczni w Clydebank), typu „T”. W służbie od 1943 r. Służył głównie na Dalekim Wschodzie w wojnie z Japonią. W 1951 r. zniszczony podczas ćwiczeń, jako okręt-cel dla sił zop (zwalczania okrętów podwodnych).

34 Pozycja YY oznaczała punkt na południe od szkockiego archipelagu Hebrydów, o koordynatach: 56,10N i 10,05W. Por. niżej. Łącznie zatopiono w tym rejonie większość z ponad stu U-bootów zniszczonych w operacji „Deadlight”.

35 Operację „Deadlight” – poza zasadniczym celem, jakim było topienie zbytecznych już niemieckich U-bootów – wykorzystywano w celu doskonalenia umiejętności specjalistów: minerów, ale także artylerzystów i torpedystów (np. ze wzmiankowanego w dokumencie okrętu podwodnego HMS „Tantivy”).

36 „Freedom” – brytyjski holownik ratowniczy, w służbie od 1944 r.

	1036	HMS „Tantivy” strzeliła torpedę, nietrafiając ³⁷ HMS „Tantivy” strzeliła drugą torpedę. Op zatonał
	1200	HMS „Tantivy” zatopił torpedą drugi op w poz. YY
	2200	Wejście do Loch Ryan
20.12.[19]45		<u>O P E R A C J A „D E A D L I G H T”</u>
	1210	Odcumowanie i wyjście z Loch Ryan
	1342	Zajęcie stacji [sic!] przed okrętami holującymi. „Onslaught” plus 4 okręty holujące. „Piorun” plus 3 okręty holujące.
21.12.[19]45	0335	„Cowsandbay” ³⁸ zerwał hol.
	0515	Zatopienie op – pozycja 55,40N, 08,00W
	0700	„Freedom” zerwał hol.
	0750	Zatopienie op – pozycja 55,47N, 08,30W
	1410	Zatopienie op – pozycja 55,06N, 09,50W
22.12.[19]45	0830	Wejście do Lamlash? ³⁹ Przycumowanie do ropowca ⁴⁰
22.12.[19]45		<u>Lamlash – Greenock</u>
	1100	Odcumowanie od ropowca, wyjście z Lamlash Zakotwiczenie w Greenock na redzie – miejsce H2.
	1615	Odkotwiczenie
	1637	Przycumowanie do Gourock Pier Nr 1 ⁴¹ .
27.12.[19]45		<u>Greenock - Merville</u>
	2054	Odkotwiczenie, wyjście z portu.
	2130	Szyk torowy: „Piorun”, „Quantock” ⁴² , „Zetland” ⁴³ , „Krakowiak” ⁴⁴ .

37 W warunkach atlantyckich, przy strzale torpedowym z odległości co najmniej kilkuset metrów, zdarzały się nietrafienia, co wynikało głównie z niestabilności celu (stosunkowo niewielki kadłub okrętu podwodnego przemieszczany przez fale).

38 „Cowsandbay” – bliższych danych tej jednostki brak.

39 Znak zapytania w oryginale, co może wskazywać na odtwarzanie tego szczegółu dziennika działań okrętu z pamięci.

40 Tj. do zbiornikowca, w celu uzupełnienia brakującego paliwa.

41 Gourock – miasto nad Firth of Clyde, bezpośrednio na zachód od Greenock.

42 HMS „Quantock” – brytyjski niszczyciel eskortowy typu „Hunt I”, w służbie od 1941 r. Uczestnik Bitwy o Atlantyk i walk na Morzu Śródziemnym (1943-1944). W grudniu 1945 r. (a więc zapewne tuż po opisywanych wydarzeniach) przeniesiony do rezerwy. W 1954 r. w MW Ekwadoru jako „Presidente Alfaro”. W służbie do 1978 r.

43 HMS „Zetland” – brytyjski niszczyciel eskortowy typu „Hunt II”, w służbie od 1942 r. Uczestnik Bitwy o Atlantyk i walk na Morzu Śródziemnym (1942-1944). Od 1954 r. służył w Norwegii jako HNoMS „Tromsø”. W służbie do połowy lat 60. XX w.

44 ORP „Krakowiak” – polski niszczyciel eskortowy typu „Hunt II”, wypożyczony w 1941 r. od brytyjskiej Royal Navy (ex-„Silverton”). Uczestnik Bitwy o Atlantyk, walk na Morzu Śródziemnym i podczas lądowania w Normandii. 28 września 1946 r. zwrócony Brytyjczykom.

28.12.[19]45	0900	Wejście na redę Merville ⁴⁵ , oczekiwanie na rozkazy. Przyjęcie pilota.
	1135	Zakotwiczenie na redzie Merville.
	1300	Odkotwiczenie.
	1430	Przycumowanie prawą burtą do ropowca „Blue Ranger” ⁴⁶ w Lisahally Wharf ⁴⁷ .
29.12.[19]45		O P E R A C J A „D E A D L I G H T”
	0800	Odcumowanie, wyjście z Lisahally
	0910	Zakotwiczenie na redzie Merville.
	1000	Odkotwiczenie, wyjście z Merville, oczekiwanie na konwój przy boi Lough Foyle ⁴⁸ .
	1200	Zajęcie pozycji za „Quantock” plus 1 op.
	2345	„Quantock” zerwał hol – pozycja 55,40N, 08,15W.
30.12.[19]45	0020	Rozpoczęto strzelanie do op.
	0200	Op zatonał.
	0240	Zajęcie pozycji za „Enchanter” plus 1 op.
	0400	„Enchanter” zerwał hol. Rozpoczęto strzelanie do op.
	0515	Op zatonał.
	1035	Wejście do Lough Foyle.
	1135	Zakotwiczenie na redzie Merville.

Tadeusz Kondracki

⁴⁵ Merville – miasto w Irlandii, położone nad zatoką Foyle (Lough Foyle) – estuarium rzeki Foyle, którego reda stanowiła miejsce oczekiwania dla jednostek wchodzących do północnoirlandzkiego Londonderry (irl. Derry).

Postój na redzie Merville często wykorzystywano (polskie jednostki) dla zaopatrzenia się na pobliskim brzegu irlandzkim w produkty niedostępne z powodu wojennej reglamentacji w W. Brytanii (np. jajka). Zdarzało się, że Polacy pośredniczyli w zakupie irlandzkiej żywności na stojące obok okręty brytyjskie (Irlandczycy – ze względu na napięcia we wzajemnych relacjach – niechętnie sprzedawali deficytowe produkty Brytyjczykom).

⁴⁶ „Blue Ranger” – brytyjski zbiornikowiec, wchodzący w skład Royal Fleet Auxiliary (w służbie od 1941 r.).

⁴⁷ Lisahally – port Londonderry (irl. Derry), gdzie zgromadzono dużą część ex-niemieckich U-bootów, przed ich zniszczeniem w ramach operacji „Deadlight”. Port Londonderry (i reda Merville) odegrały dużą rolę w okresie Bitwy o Atlantyk, jako miejsce formowania się (względnie docelowe) konwojów. Stąd dobra znajomość tego obszaru przez polskich marynarzy.

⁴⁸ Lough Foyle – zatoka Foyle, prowadząca z Atlantyku do Londonderry (irl. Derry), charakteryzująca się tym, że zachodni i północny brzeg (z miastem Merville) należał do Irlandii, zaś wschodni i południowy do Irlandii Północnej.

*** Dr hab. Tadeusz Kondracki, wykładowca we Wszechnicy Polskiej Szkole Wyższej w Warszawie.**

Marcin Tyszka

Sprawozdanie z konferencji

Spółdzielczość jako forma przeciwdziałania bezrobociu oraz kształtowania integracji i ekonomii społecznej

Dnia 20 czerwca 2013 roku w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej odbyła się konferencja naukowa pn. *Spółdzielczość jako forma przeciwdziałania bezrobociu oraz kształtowania integracji i ekonomii społecznej*. Jej organizatorami były: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Wszechnica Polska Szkoła Wyższa w Warszawie, Krajowa Rada Spółdzielcza oraz Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich. Liczni uczestnicy reprezentowali różnorodne środowiska zainteresowane poruszonymi zagadnieniami.

Otwarcia konferencji dokonał ówczesny Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. W swym wystąpieniu podkreślił, że droga do uzyskania oczekiwanej pozycji na rynku pracy zaczyna się już na etapie edukacji szkolnej. Ważnym zadaniem szkoły jest kształtowanie w uczniach umiejętności wspólnego działania, co może stanowić nieoceniony rodzaj kwalifikacji przydatnych w wieku dorosłym w pracy zawodowej.

Następnie głos zabrali inni przedstawiciele organizatorów konferencji. Prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfred Domagalski zwrócił uwagę na rosnące obecnie zainteresowanie środowiska naukowego problematyką spółdzielczości. Wskazał też na potrzebę analizowania sytuacji w ruchu spółdzielczym, jaka występuje w państwach obcych. Może stanowić to źródło inspiracji dla rozwiązań oczekiwanych w naszym kraju, które służą przeciwdziałaniu takim zjawiskom jak bezrobocie i wykluczenie społeczne.

Prorektor Wszechnicy Polskiej dr Józef Flis poruszył aktualny problem polegający na szeroko upowszechnionej preferencji dla aktywności gospodarczej prowadzonej we własnym imieniu i zarazem braku gotowości do działań wspólnotowych. Jednym z zadań szkolnictwa wyższego jest zaoferowanie studentom możliwości

przekwalifikowania się dostosowującego do potrzeb rynku pracy, w tym umiejętności podejmowania i prowadzenia działalności typu spółdzielczego.

O randze konferencji świadczy fakt uczestnictwa w niej doradcy Prezydenta RP Henryka Wujca. W swoim wystąpieniu dał on wyraz zaangażowania w omawiane problemy i podkreślał, że spółdzielnie socjalne powinny być rozbudowywane, bowiem stanowią jeden ze sposobów przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, jednocześnie przyczyniając się do wzrostu oczekiwanej innowacyjności w gospodarce.

Prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfred Domagalski w referacie pt. *Uwarunkowania funkcjonowania spółdzielczości wobec wyzwań współczesności* poruszył problemy społecznego pojmowania spółdzielczości oraz omówił przeszkody w optymalnym funkcjonowaniu spółdzielni. Obecnie dają o sobie znać opaczne, fałszujące realia poglądy na temat polskiej spółdzielczości. Autor w oparciu o fakty przeciwstawił się często powtarzanym twierdzeniom jakoby spółdzielczość była reliktem minionego ustroju, czy działalnością z istoty swej nieefektywną. Takie i podobne poglądy odbiegające od rzeczywistości zostały w referacie wymienione i w sposób przekonywujący sprostowane.

Zasadniczy jednak nurt rozważań referenta służył prezentacji podstawowych cech spółdzielni oraz zasad ich funkcjonowania. Za tym, że spółdzielniom należy stworzyć warunki umożliwiające działalność przemawiają argumenty zarówno ekonomiczne, jak i społeczne. Wśród mnogości podmiotów prowadzących działalność gospodarczą powinny także być spółdzielnie mające wieloletnią tradycję i sobie właściwe cechy działania. Należy zatem zapewnić im wolne od wymuszonych utrudnień warunki funkcjonowania jako pełnoprawnym uczestnikom rynku. Znamienną cechą działalności spółdzielczej jest to, że wyzwala ona aktywność jednostek i poczucie odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Trwały rozwój spółdzielni związany jest z tym, aby dawały one produkty wysokiej jakości, odpowiadające oczekiwaniom klientów, a w swej dzia-

łałości kierowały się zasadami etosu spółdzielczego. Kluczową rolę w procesie stworzenia spółdzielczości optymalnych warunków funkcjonowania mają regulacje prawne. Ich poważnym zadaniem jest nadanie ram prawnych dobrej organizacji stymulującej działalność spółdzielni.

Profesor Maria Szyszkowska przedstawiła referat pt. *Konkurencja czy współpraca – dylemat systemów wartości*. Poddała w nim analizom dysfunkcyjności, jakie rodzi urzeczywistniany w praktyce liberalizm gospodarczy. Dysfunkcyjności te mają charakter indywidualny, czyli dotyczą jednostek, a także ogólnospołeczny. Ważne miejsce w referacie poświęcono problemowi umyślnych działań socjotechnicznych podejmowanych w Polsce od ponad dwudziestu lat. Działania te mają wpływać i wpływają na poglądy społeczeństwa na temat gospodarki. Dotyczy to m.in. przesadnie nagłaśnianego twierdzenia, zgodnie z którym możliwe są dwie wersje ustroju gospodarczego: pierwsza właściwa jest dla okresu PRL, drugą zaś stanowi wcielany w życie neoliberalizm. Innym zabiegiem socjotechnicznym jest eksponowanie prywatyzacji, jako fundamentalnego warunku sukcesu w transformacji gospodarczej, czemu nie towarzyszy wskazanie negatywnych następstw tego procesu. Przykładów twierdzeń kreujących fałszywe stany faktyczne jest więcej. Główna myśl referatu, przewijająca się w różnych jego wątkach dotyczy problematyki aksjologicznej; licznych dylematów, które rodzą się i istnieją w praktyce gospodarczej i dyskursie publicznym na jej temat.

Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych Cezary Miżejewski wystąpił z referatem zatytułowanym *Spółdzielczość w kontekście Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej*. Zwrócił w nim uwagę na czynniki hamujące oraz sprzyjające rozwojowi spółdzielczości. Mają one często charakter również pozaekonomiczny, a związane są z uwarunkowaniami świadomościowymi i historycznymi. Spółdzielczość bowiem funkcjonuje znacznie ponad sto lat. Autor akcentował potrzebę działań na rzecz rozwoju spółdzielczości. Obejmować one

powinny stworzenie optymalnych podstaw prawnych, a także kształtowanie zaufania między ludźmi i gotowości wspólnego, skutecznego działania oraz pozytywnego nastawienia do spółdzielczości. Jej wysoki poziom rozwoju przynosi obok wymiernych korzyści ekonomicznych również skutki w postaci integracji spółdzielców i kształtowania ich etosu. Jednym z istotnych mankamentów jest natomiast jednostronne i niesystematyczne badanie problematyki spółdzielczości.

Dyrektor Centrum Integracji Społecznej w Chełmie – Katarzyna Sokołowska przedstawiła referat pt. *10 lat ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o zatrudnieniu socjalnym w kontekście rozwoju sektora ekonomii społecznej*. Koncentracja uwagi na tych właśnie regulacjach nie była przypadkowa, lecz wynikała z ich wspólnych celów, takich przede wszystkim, jak przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz kreowanie aktywności obywatelskiej. Autorka skupiła się na prezentacji problemu prawa w działaniu. Dwie wymienione ustawy zostały poddane analizom, prowadzącym do wskazania dodatnich i ujemnych skutków ich obowiązywania. Tak więc – podajmy dla przykładu – ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie sprecyzowała obowiązki organizacji pożytku publicznego oraz preferencje, z jakich one korzystają. Szczególnie silny rezonans społeczny zyskało postanowienie dające podatnikom możliwość przekazania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz organizacji pożytku publicznego. W ten sposób podatnik decyduje o przeznaczeniu części swego podatku, a organizacje pożytku publicznego zyskują źródła finansowania realizowanych zadań. W praktyce stosowania ustawy o zatrudnieniu socjalnym dostrzega się jednak niedostateczną pomoc udzielaną zagrożonym wykluczeniem społecznym.

W konferencji uczestniczyli także goście zagraniczni, przekazując w swych wystąpieniach doświadczenia ze swoich państw, tłumaczone na język polski.

I tak, Bruno Roelants omówił współczesne problemy spółdzielczości hiszpańskiej, włoskiej i francuskiej oraz kierunki działań i rodzaje spółdzielni w tych krajach. Podawał przykłady przekształceń przedsiębiorstw w spółdzielnie. Proces ten, pomyślnie zakończony, powoduje pozytywne skutki, którymi są: po pierwsze – miejsca pracy w spółdzielniach; po drugie – określonego rodzaju produkcja; po trzecie – wpływy podatkowe. Zrealizowanie takiego celu wymaga aktywności zainteresowanych przekształceniem oraz sprzyjających regulacji prawnych.

Hans Knoben zaprezentował specyfikę i stan obecny spółdzielczości niemieckiej. Jest ona nowoczesna i aktywna, dzięki czemu stanowi liczącą się przeciwwagę dla wielkich korporacji międzynarodowych. To są powody, dla których należy działać na rzecz dalszego rozwoju i wzmacniania znaczenia spółdzielni.

Myślą wspólną wystąpień obu gości zagranicznych jest to, że ich doświadczenia z obszaru spółdzielczości charakteryzują nie tylko walory poznawcze, ale nade wszystko stanowią wzorzec, który – po uwzględnieniu niezbędnych modyfikacji – może mieć zastosowanie w Polsce.

Ostatni referat na konferencji wygłosił Krzysztof Ludwiniak. Jego tytuł brzmiał: *Model oligarchiczny czy partycypacyjny? Kryzys jako katalizator nowej polityki ustrojowej*. Było to spojrzenie na problemy finansowe gospodarki światowej ze szczególnym podkreśleniem najważniejszych zagadnień. Pierwsze z nich to wskazanie rzeczywistych przyczyn kryzysu gospodarczego roku 2008. Autor dostrzega jego źródło w błędnych założeniach pryncypiów ustroju gospodarczego. Zwraca uwagę na wyolbrzymione znaczenie nadawane regulacyjnej mocy rynku, a także na malejącą rolę wartości etosowych właściwych działalności gospodarczej, takich jak uczciwość i lojalność wobec kontrahenta. Za przyczynę kryzysu uchodzi poważna zmiana ustawodawstwa prawno-finansowego Stanów Zjednoczonych z roku 1999. Kwestia druga dotyczy następstw wcielenia w różnych państwach

świata rozwiązań gospodarki neoliberalnej. Były i są one niejednokrotnie nader odległe od reformatorskich zamiarów. W wielu przypadkach powodują konsekwencje niekorzystne, takie jak wzrost długu publicznego, czy przejęcie dobrych przedsiębiorstw w drodze prywatyzacji przez inwestorów obcych.

Zasadniczy problem podniesiony przez Krzysztofa Ludwinia dotyczył amerykańskiego modelu akcjonariatu pracowniczego, upowszechniającego własność. Jego podstawy prawne pochodzą z roku 1983 i są efektem współpracy republikanów i demokratów. Szeroko upowszechniony akcjonariat pracowniczy, podlegający procesom udoskonalania stanowi dziś jedną z zasadniczych cech amerykańskiego ustroju gospodarczego. Jest on zarazem inspiracją i wzorcem dla wielu innych państw, również europejskich. Prezentowane referaty ukazywały teoretyczne i praktyczne aspekty zmagania się ze zjawiskiem bezrobocia i wykluczenia społecznego. Wspólną cechą wypowiedzi uczestników konferencji było ich zaangażowanie nie tylko poznawcze, ale i praktyczne w zdiagnozowanie i rozwiązanie omawianych problemów.

Podsumowując pragnę stwierdzić, że sam fakt zwołania konferencji i jej dobra organizacja pozwalają uznać ją jako wydarzenie naukowe, dające uczestnikom cenne doświadczenia poznawcze. Problematyka spółdzielczości zasługuje na wnikliwą i wszechstronną analizę. Przemawiają za tym racje historyczne oraz odnoszące się do współczesności. Spółdzielczość bowiem zaczęła się kształtować w latach czterdziestych dziewiętnastego stulecia w Anglii, w kolejnych dziesięcioleciach upowszechniając się w Niemczech, Danii i innych krajach. Ruch spółdzielczy odegrał także istotną rolę w historii gospodarczej Polski. W latach zaborów, nie istniało państwo polskie, ale spółdzielnie powstawały na naszych ziemiach, mimo utrudnień stwarzanych przez zaborców. W momencie odrodzenia niepodległego państwa polskiego w roku 1918 funkcjonowały liczne spółdzielnie, stanowiąc istotny element życia gospodarczego.

Argumentem osadzonym w realiach współczesności jest zasadne przekonanie, że spółdzielnie mogą i powinny odgrywać istotną rolę wśród podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Analizy porównawcze z innymi państwami, postulaty dotyczące regulacji prawnych, wymiana poglądów między spółdzielcami dobrze służą teraźniejszości i przyszłości.

Marcin Tyszka*

***Dr Marcin Tyszka wykładowca dydaktyczny we Wszechnicy Polskiej Szkole Wyższej w Warszawie**

Le Thanh Hai, A. Kościański,
Spory terytorialne na zachodnim wybrzeżu Pacyfiku,
wyd. Le Thanh Hai, Warszawa 2013

Recenzent: **Czesław Marcinkowski**

Książką, która wzbudziła moje szczególne zainteresowanie jest publikacja pod redakcją Le Thanh Hai i Artura Kościańskiego pt. *Spory terytorialne na zachodnim wybrzeżu Pacyfiku*. Jest to pozycja niewielka objętościowo, ale ważna ze względu na treść. Autorzy poszczególnych rozdziałów, a właściwie poszczególnych odstępów problemu, są uznanymi ekspertami w swoich dziedzinach.

Obszar Dalekiego Wschodu jest generalnie „białą plamą” w świadomości polityczno-historycznej Polaków, więc konflikty i spory w tym rejonie są również mało znane. Wiedza o wydarzeniach tego regionu jest na ogół ograniczona do wojen amerykańsko-wietnamskiej i koreańsko-koreańskiej, czasami zahacza o Kambodżę. Tymczasem zachodnie wybrzeże Pacyfiku jest nie tylko najszybciej rozwijającym się regionem świata, ale to również obszary uwikłane w całą serią konfliktów o ziemię, wody terytorialne, przynależność licznych wysp i wysepek.

Współczesny konflikt o wyspy Paracele i Spratly ma już swoją ponad 100-letnią historię, a utrzymujący się stan *quasi*-wojen pomiędzy Chinami, Japonią i Tajwanem, w tle z Wietnamem i Filipinami, ma podłoże głównie historyczne. Niezamieszkałe, skaliste wysepki stały się obszarem zainteresowań państw regionu dopiero w momencie, gdy pojawiły się informacje o bogatych złożach ropy i gazu ziemnego.

Istota książki, czyli spory terytorialne o wysepki na zachodnim Pacyfiku przybliży polskiemu czytelnikowi również historię sporów. Treść została zawarta w ośmiu rozdziałach wzbogaconych o mapy i tabele. Szczególnie cenne są mapy, pozwalają zorientować się w geostrategii regionu oraz uzmysłowić sobie na tej podstawie złożoność sytuacji.

Yasuhiro Igarashi – *Jaką wiedzę o sporach terytorialnych uzyskuje w Internecie przeciętny Japończyk?* Autor prezentuje uogólnioną wiedzę na temat podejścia Japończyków do problematyki spornych wysp: z Chinami – Senkakry; Koreą Południową – Bambusowe oraz z Rosją – Kurylskie. Stawia już na wstępie tezę, że dla przeciętnego Japończyka spory te nie są tak frapującym tematem, jak dla Chińczyków czy Koreańczyków. Przyczyny są w zasadzie dwie: problem sporów nie jest związany z bezpośrednim, codziennym życiem Japończyków, a postęp w negocjacjach zbyt powolny i mało satysfakcjonujący.

Nguyen Thai Liuh – *Spory o archipelagi Paracele i Spratly na Morzu Południowochińskim* – prezentując spory o te dwa archipelagi na Morzu Południowo Chińskim podkreśla, że należą one do najbardziej skomplikowanych i długotrwałych sporów światowych. W pierwszym przypadku stronami konfliktu są: Wietnam, Chiny i Tajwan, a w drugim: Wietnam, Chiny, Tajwan, Filipiny, Malezja i Brunei. Obszerna treść tego rozdziału ma logiczną konstrukcję i została bogato udokumentowana, jak przystało na dobre opracowanie naukowe.

Łukasz P. Supera przedstawia rozdział – *Południowochińskie czy Zachodniofilipińskie* – poświęcony przeniesieniu sporu dotyczącego części obszaru Morza Południowochińskiego na nową płaszczyznę. W styczniu 2013 r. chiński ambasador w Manili został poinformowany, że sporną sprawę oddano do rozpatrzenia pod międzynarodowy arbitraż przed Międzynarodowym Trybunałem Prawa Morza (MTPM).

Filipiny wskazują na kilka punktów mających znaczenie dla objęcia (czytaj: przyznania) statusu właściciela spornych obszarów.

W skomplikowanej procedurze wyznaczania sędziów Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza do Komisji Arbitrażowej uznanie zyskał polski sędzia MTPM – Stanisław Pawlak, którego Prezes Trybunału wskazał jako jednego z arbitrów tego sporu.

Kolejny rozdział – *Konflikty terytorialne na zachodnim wybrzeżu Pacyfiku – aspekty militarne* – prezentuje AAAAAA, który pod-

kreśla, że Zachodnie Wybrzeże Pacyfiku jest jednym z najszybciej rozwijających się regionów świata, jednocześnie jednak uwikłanym w całą serię konfliktów na tle granic wód terytorialnych, wyłącznych stref ekonomicznych i przynależności licznych wysp, wysepek, raf, skał i ławic. Do kompletu nieporozumień dochodzi prestiżowy charakter znaczenia konfliktów.

Z racji morskiego aspektu większości konfliktów tego regionu, istotnym staje się posiadanie liczących się sił morskich, co stanowi ważny powód rozbudowy oraz modernizacji flot wojennych. Autor wskazuje, że nad rozbudową morskiego potencjału militarnego intensywnie pracują: Chiny, Japonia, Wietnam, a także Filipiny, Malezja i Tajwan.

Le Thanh Hai – *Spółeczności migrantów w erze sporów transnarodowych: Wietnamczycy i Chińczycy w Polsce* – rozpoczynając od przypomnienia definicji profesora Huntingtona pojęcia „diaspora” dokonuje porównania zachowań społeczności chińskiej i wietnamskiej wobec sąsiedzkich problemów łączących i dzielących ich odległe państwa, jak i ich małe społeczności w Polsce. Z treści opracowania widać różnicę podejścia do problemów spornych Morza Południowochińskiego oraz ostrożności w kontaktach społecznych obu osiadłych w Polsce grup narodowościowych (diaspor). Autor konkluduje, że przyczyną tego stanu rzeczy mogą być np. tysiącletnie uprzedzenia.

Piotra Gadzinowskiego – *Gorący chiński kociolatek* – jest krótkim przypomnieniem historii stosunków chińsko-japońskich z interesującym przypomnieniem polskich zachowań m.in. w kwestii królestwa Mandżuko. Autor sprawnie ukazuje uwarunkowania historyczne oraz gospodarczo-ekonomiczne narastających chińskich dążeń politycznych w kwestii odzyskania utraconych w XIX i XX wieku terytoriów. Rozważenia scenariusza przyszłościowych starań na rzecz odzyskania spornych wysepek pozwala poznać rolę współczesnego Wietnamu w całym sporze i jego dążenie do budowy koalicji antychińskiej, a także Filipin pozywających Chiny do arbitrażu przed Międzynarodowym Trybunałem Praw Morza.

Artur Kościański – *Czemu służą „małe wojny”?* *Krótki esej o konfliktach terytorialnych między Chinami, Japonią i Tajwanem* – dokonuje analizy w oparciu o granice antropologii konfliktu. W stosunkach politycznych pomiędzy Chinami, Japonią i Tajwanem w drugiej dekadzie XXI wieku stan „małych wojen” określa się jako „wojny symboliczne”, czyli praktycznie irracjonalne. Utrzymujący się stan *quasi*-wojen ma podłoże głównie historyczne sięgające jeszcze okresu XIX wieku.

Od wydania tej książki w 2013 roku sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Na chińskiej Yongshu Reef (ang. *Fiery Cross Reef*) od 2014 roku została przez Chińczyków usypana sztuczna wyspa, która zwiększyła swój rozmiar jedenastokrotnie. Posłużyło to do zbudowania lotniska z pasem startowym długości ponad 3000 m, na którym pierwsze samoloty chińskie lądowały 6 stycznia 2016 r. Aktualnie rozbudowywana jest przystań dla okrętów wojskowych i tankowców.

Inne państwa regionu nie rezygnują z pretensji do spornego terytorium i podejmują szereg kroków polityczno-dyplomatycznych w celu wykazania przynależności tych wysp do swoich terytoriów. Pozostaje więc otwarte pytania – dokąd doprowadzi rywalizacja o kilka wysepek na oceanie.

Czesław Marcinkowski*